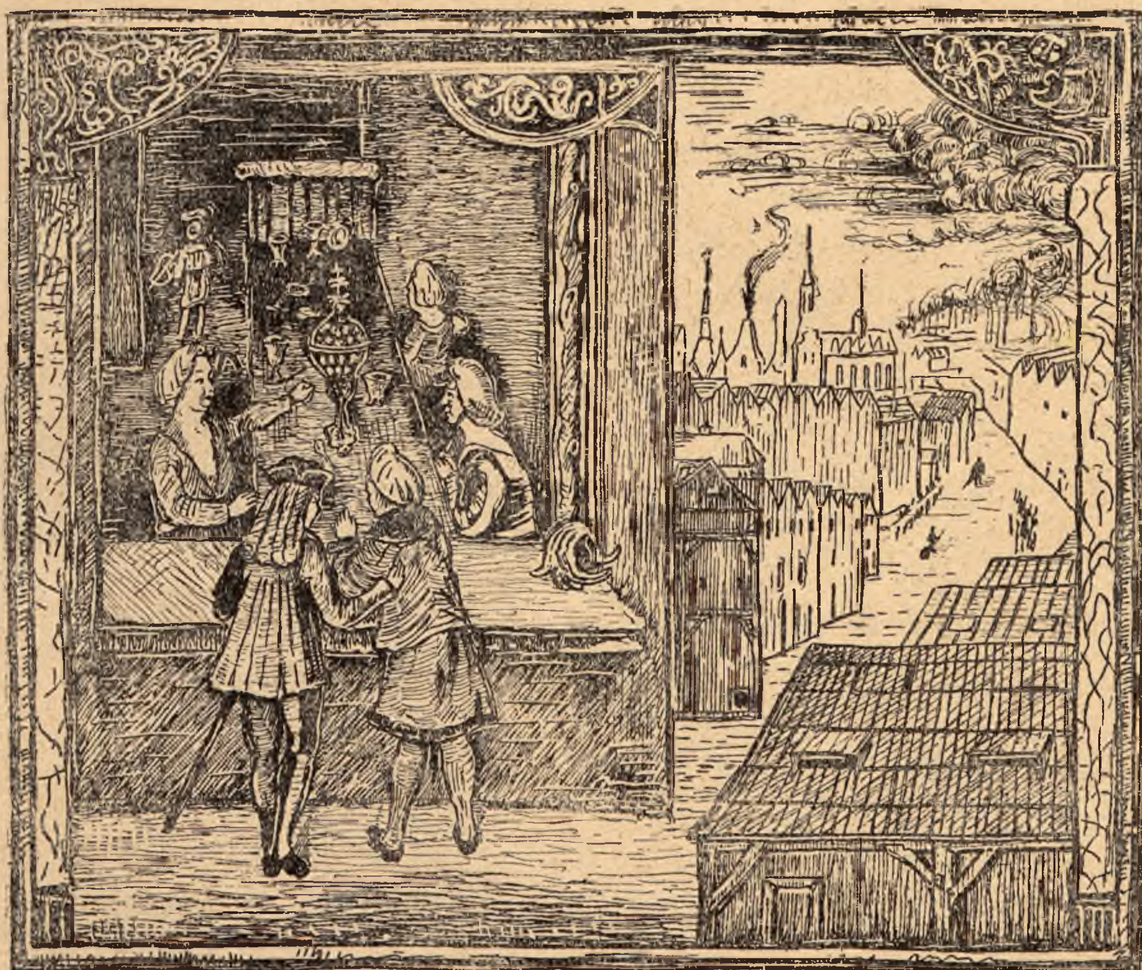
RZEMIOSŁO

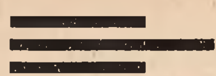
MIESIĘCZNIK



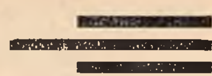
Rok X WARSZAWA, MAJ 1948 Nr 5

TREŚĆ:

Rysunek na okładce przedstawiający średniowiecznych złotników — został skopiowany z miniatury umieszczonej w ilustrowanym Kodeksie Baltazara Bema. Miniaturę malował Stanisław Hund w roku 1505.



RZEMIOSŁO



Rok X | Maj 1948 | Nr 5

NAJWYŻSI DOSTOJNICY PAŃSTWA ZWIEDZILI PAWILON RZEMIOSŁA NA XXI M.T.P.

Pan Prezydent R. P. zwiedzając Pawilon Związku Izb Rzemieślniczych raczył skreślić życzenia dla Rzemiosła Polskiego



Życzę serdecznie polskiemu rzemiosłu pomyślnego rozwoju.
Pokaz wytworów Rzemieślników polskich na Targach Poznańskich
świadczą [illegible] każdego o wielkim ich talencie, o niewyczerpa-
nej inicjatywie zawodowej i o umiłowaniu pracy. Wkład
Rzemiosła Polskiego w dzieło odbudowy Polski jest wspaniały.

Bolesław Bierut

3 maja 1948.

„Treść facsimile Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

„Życzę serdecznie polskiemu rzemiosłu pomyślnego rozwoju. Pokaz wytworów Rzemieślników polskich na Targach Poznańskich przekonać może każdego o wielkim ich talencie, o niewyczerpanej inicjatywie zawodowej, o umiłowaniu pracy. Wkład Rzemiosła Polskiego w dzieło odbudowy Polski jest wspaniały".

Życzę wielkiego i zdrowego rozwoju
rzemiosłu polskiemu.
Cyrankiewicz 8. 5. 48.

Facsimile Pana Premiera

„Życzę wielkiego i zdrowego rozwoju rzemiosłu polskiemu".

Rzemiosło, składowa część
naszego modelu gospodarczego,
na Targach Poznańskich
pokazało, że czasu w ostatnich
latach nie traciło.

[illegible]

Treść facsimile Pana Ministra Przemysłu i Handlu

„Rzemiosło, składowa część naszego modelu gospodarczego, na Targach Poznańskich pokazało, że czasu w ostatnich latach nie traciło".

Facsimile Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej

„Osiągnięcia rzemiosła są poważnym wkładem w ogólną odbudowę naszego kraju. Gratuluję".

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ODWIEDZIŁ PAWILON RZEMIOSŁA

W dniu 3 maja Pan Prezydent Rzplitej wraz z córką w drodze powrotnej z Miłosławia przed odjazdem do Warszawy zwiedził bardzo systematycznie Targi Poznańskie.

Wizyta, obliczona początkowo na 1—1½ godziny, trwała 6 godzin, co świadczy najlepiej o wielkiej cierpliwości i o niesłabnącym zainteresowaniu Targami Dostojnego Zwiedzającego.

Przy wejściu do pawilonu Pan Prezydent został powitany entuzjastycznie przez rzemieślników, którzy spontanicznie wznieśli okrzyk: „Pan Prezydent niech żyje".

Następnie Prezydent zwiedził cały pawilon, rozmawiając z wielką wyrozumiałością z każdym niemal wystawcą, dopytując się o technikę produkcji i wysłuchując uwag towarzyszących mu osób: wojewody Brzezińskiego, prezydenta m. st. Poznania mgr. Sroki i innych.

Po opuszczeniu pawilonu i wpisaniu się do księgi pamiątkowej, Prezydent wyraził uznanie dla organizatorów M.T.P., oraz ogólnie pochwalił pawilon Rzemiosła.

Przy wyjściu był znowu żegnany spontanicznymi okrzykami obecnych.

Równocześnie z Prezydentem zwiedzili pawilon: Wicemarszałkowie Sejmu Barcikowski i Zambrowski, Minister Berman i Wiceminister O. N. Spychalski, członkowie Kancelarii Cywilnej Prezydenta i inni dygnitarze oraz prasa.

MARSZAŁEK M. ROLA-ŻYMIERSKI WŚRÓD RZEMIOSŁA

W dniu 8 maja, nie zważając na burzliwą pogodę, odwiedził Targi i pawilon Rzemiosła Marszałek Polski M. Rola-Żymierski.

Marszałek przybył w towarzystwie żony i córek, gen. Popławskiego oraz oficerów sztabu W.P. Marszałek Polski zwiedził poszczególne hale wystawowe, zaczynając od Hali Ciężkiego Przemysłu.

Następnie Marszałek zwiedził pawilon Izb Przemysłowo-Handlowych i mimo spóźnionej pory udał się do pawilonu Rzemiosła, powitany entuzjastycznie przez obecnych.

Wizyta Marszałka nie była wizytą kurtuazyjną, poświęcił bowiem na zwiedzenie pawilonu rzemiosła przeszło 40 minut. Szczególnie interesował się stoiskiem C.H.T., oglądał wszystkie ciekawsze eksponaty i żądał szczegółowych wyjaśnień i wypowiedzi.

W ten sposób zwiedził Pan Marszałek cały pawilon, interesując się specjalnie stoiskami i meblami gdańskimi, tablicą orłów ob. Seredyńskiej i działem metalowym.. Szczegółowo obejrzał również stoiska samodziałów krakowskich, kieleckich i innych.

Wzruszone tym zainteresowaniem Marszałka wystawczynie krakowskie ofiarowały Marszałkowej piękny kosz kwiatów.

Pan Marszałek opuścił pawilon, gratulując sukcesu Dyreckcji M. T. P. i przedstawicielom rzemiosła.

PREMIER CYRANKIEWICZ W OTOCZENIU CZŁONKÓW RZĄDU NA TARGACH

Wraz z premierem Cyrankiewiczem przybyli min. Świątkowski, min. Rusinek, wicemin. Chajn, Oskar Lange i inni.

Premier Cyrankiewicz oraz członkowie rządu

przybyli na M.T.P. zaczęli zwiedzanie od hali ciężkiego przemysłu, która zaimponowała wspaniałym przeglądem polskiej produkcji, zwłaszcza precyzyjnych maszyn.

Po zwiedzeniu innych pawilonów, a szczególnie pawilonu ZSRR, Premier zwiedził stoisko czechosłowackie, bułgarskie i jugosłowiańskie, a następnie przy stoisku szwedzkim uwagę gości skupiły elektryczne maszyny do cięcia i spawania i cieplnej obróbki metali.

Następnie obejrzał Premier dorobek produkcji przemysłu prywatnego. Wyrazy specjalnego uznania otrzymały eksponaty wystawione przez rzemiosło w pawilonie Izb Rzemieślniczych. Dowodem zainteresowania i oceny wkładu rzemiosła polskiego w odbudowę naszej gospodarki są wypowiedzi premiera R. P. oraz członków Rządu złożone w księdze pamiątkowej Rzemiosła.

Pod koniec pobytu na Targach premier Cyrankiewicz w otoczeniu członków rządu zwiedził pawilon „Społem" oraz inne pawilony spółdzielczości, a przed opuszczeniem terenu M.T. napisał dla prasy poznańskiej wypowiedź o Międzynarodowych Targach Poznańskich.

WYPOWIEDŹ PREMIERA CYRANKIEWICZA O MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH

Jestem zachwycony Targami. Wystawa daje gruntowny pogląd na całość polskiego dorobku gospodarczego. Obok znanych, poważnych osiągnięć przemysłu państwowego, wyróżnia się dorobek polskiego rzemiosła, spełniającego tak pozytywną rolę w polskim życiu gospodarczym.

Wystawa pokazuje wyniki pracy polskiego narodu, polskiego robotnika, inżyniera, technika, rzemieślnika, wysiłku umysłowego i fizycznego, pomysłowość, solidność i dbałość o estetykę produkcji.

Wystawa jest chlubnym świadectwem i dowodem, że naród polski maszeruje naprzód. Wystawa jest także dowodem wysiłku innych krajów — w szczególności krajów demokracji ludowej — w szczególności imponującego dorobku Związku Radzieckiego i dowodem, jak cenną będzie współpraca między naszymi narodami.

Wystawa uczy twórczej wiary w Polskę — twórczej wiary w pokojową współpracę narodów.

(—) J. Cyrankiewicz

×

Minister Przemysłu i Handlu, Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, H. Minc po otwarciu Targów zwiedził szczegółowo pawilon Rzemiosła i zapoznał się detalicznie z wystawionymi w nim wyrobami rzemieślniczymi i systematyką targów. Minister interesował się specjalnie działami: metalowym i włókienniczym.

Szczególną uwagę zwrócił Minister H. Minc na pawilon C.H.T., R.C.Z.Z., grupę łódzką włókienniczą, nie ominął na ogół żadnego stoiska, a opinię swą o VIII O.T.R. scharakteryzował dosadnie w wypowiedzi zamieszczonej na wstępie niniejszego numeru.

×

Opinia P. Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego i Premiera Rządu Józefa Cyrankiewicza przytoczone na wstępie są dla rzemiosła najwyższymi nagrodami za poniesione trudy, i rzecz zrozumiała, były przyjęte z entuzjazmem i wielką wdzięcznością, jaką ogół wystawców odczuł dla Najwyższych Dostojników Państwa, którzy z tak wielkim zainteresowaniem i cierpliwością obejrzeli wszystkie eksponaty VIII Ogólnopolskich Targów Rzemiosła i poświęcili rzemiosłu tyle uwagi i czasu. A gdy zaszczycali wystawców dłuższą rozmową i okazywali, że ich udział w gospodarce i pracy nad odbudową kraju tak wysoce cenią — to nie można się dziwić, że zyskali wdzięczność rzemieślników.

To zainteresowanie okazywali nie tylko ministrowie resortów gospodarczych, ale niemal wszyscy dygnitarze, którzy odwiedzili Targi i szczegółowo je zwiedzili.

Zamykając ten przegląd musimy jeszcze podkreślić, że targi, a w nich pawilon Rzemiosła zwiedził prawie cały zagraniczny korpus dyplomatyczny z swym dziekanem ambasadorem ZSRR Wiktorem Lebiediewem na czele, wyrażając się również bardzo pochlebnie o udziale rzemiosła w M.T.P.

Rolę zaś szefa protokołu dyplomatycznego Targów spełniał z wielkim talentem i powodzeniem redaktor Biuletynu Targowego ob. J. Wojdyłło.

PRZEDSTAWICIELE POLONII ZAGRANICZNEJ NA TARGACH

Wśród licznych gości zagranicznych specjalnie mile byli witani Polacy z Francji, Kanady i USA.

POLACY Z FRANCJI

W tegorocznej wycieczce zorganizowanej przez Związek Kupców i Rzemieślników Polskich z Francji z okazji M.T.P. przybyło ok. 50 osób.

Delegacja tej grupy w osobach W. Duczmala, krawca z Lens, H. Zwolińskiego, kupca z Lille i K. Janiszewskiego, rzeźnika i wędliniarza z Mericourt sur Seine była przyjmowana przez

organizacje rzemieślnicze, zwiedziła targi i spożyła obiad w towarzystwie Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych posła J. Sadłowskiego, Dyr. T. Roszkowskiego, W. A. Zabęskiego, Prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu N. Muszyńskiego i Dyr. Związku Zrzeszeń Kupieckich Kluczyńskiego oraz członków zrzeszeń i cechów.

W czasie miłej pogawędki, w której brali też udział W. Kubisz, kupiec z Bethune i inni goście zagraniczni, dowiedzieliśmy się, że nasi współbiesiadnicy wynieśli z wizyty w kraju i zwiedzenia targów jak najlepsze wspomnienia.

P. Duczmal jest czynnym działaczem Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji i pracuje w organizacjach rzemieślniczych oraz jest członkiem komisji egzaminacyjnej krawieckiej w Lens.

P. Duczmal już w 1923 roku zmuszony był do emigracji do Francji z Gdańska i początkowo musiał pracować jako zwykły robotnik. W 1932 roku zamieszkał w Lens, gdzie wybudował dom i założył warsztat. Dom jego był dwukrotnie zbombardowany w latach 1940 i 1945. Obecnie go odbudowuje.

POLACY Z KANADY I USA W POLSCE

Wkrótce po wycieczce przedstawicieli Polonii Francuskiej przybyli do Poznania przedstawiciele Polaków z Kanady i USA. Wycieczka ta pod przewodnictwem: K. Niemyskiego, K. Głuszaka i S. Kochmańskigeo odwiedziła również targi i pawilon Rzemiosła.

Wśród członków wycieczki, prócz kierownictwa, b. duże zainteresowanie eksponatami okazali: W. Kamiński, A. Szymański, A. Ropacewicz i najmłodszy uczestnik — Ryszard Kozbiał.

Ogólnie, zwiedzający wyrażali się z wielkim uznaniem o wystawionych eksponatach. Jeden z delegatów oświadczył: „Zwiedziłem w życiu kilkakrotnie różne targi i wystawy w Ameryce i Europie. Wytwory polskiego rzemiosła i ogół eksponatów wyrobu polskich robotników i rzemieślników, które widziałem na M.T.P., mogłyby być umieszczone na honorowym miejscu na tych targach i wystawach. Jesteśmy pełni podziwu dla wspaniałych osiągnięć wytwórczości krajowej. Jestem dumny, że mogłem to zobaczyć i moimi przeżyciami podzielę się z rodakami na obczyźnie. *W. A. Z.*

WŁADYSŁAW ARTUR ZABĘSKI

RZUT OKA NA XXI M. T. P

I

Rola Targów w gospodarce planowej

Przed szczegółowym omówieniem udziału rzemiosła w tegorocznych Targach Poznańskich spojrzyjmy na całość XXI M. T. P., w których rzemiosło odgrywało tak ważną rolę.

W porównaniu z zeszłorocznymi — XXI M.T.P. stanowiły już organizację zupełnie doskonałą i były wprost pod wielu względami na „międzynarodowym" poziomie. Nowoczesną rolę targów scharakteryzował **Minister Przemysłu i Handlu i Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, H. Minc,** stwierdzając w przemówieniu inauguracyjnym, że:

„...do Międzynarodowych Targów Poznańskich całe społeczeństwo polskie i rząd przywiązują wielkie znaczenie. Międzynarodowe Targi Poznańskie społeczeństwo i rząd traktują z jednej strony jako właściwą okazję do podsumowania w widocznej formie **naszych osiągnięć gospodarczych,** z drugiej strony jako skuteczną drogę **do pogłębienia i rozszerzenia naszych stosunków z zagranicą.**

Przekroczyliśmy poziom przedwojenny!

Już w zeszłym roku Międzynarodowe Targi Poznańskie lepiej bodaj niż suche statystyki i suche liczby **pokazały jak prędko i jak gruntownie odbudowuje się nasze życie gospodarcze.** Już w zeszłym roku wspaniały pawilon włókienniczy na targach, szerokie i interesujące stoiska przemysłu metalowego wzbudziły uznanie i podziw nie tylko w kraju, ale i za granicą. **Od zeszłego roku nasza gospodarka zrobiła wielki krok naprzód. Nasz przemysł zdecydowanie przekroczył poziom przedwojenny.**

Ten rozwój gospodarczy to nie jest tylko rozwój ilościowy, to rozwój, w którym przejawiają się nie tylko zmiany ilościowe, ale głębokie i **gruntowne przemiany jakościowe.**

Sądzimy, że tegoroczne targi pokażą namacalnie i widocznie, co osiągnęliśmy już na tej drodze i z drugiej strony będą stanowiły **punkt wyjściowy dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, rozwoju** nie tylko ilościowego, ale i jakościowego.

Znaczenie porównania postępu poszczególnych zakładów przemysłowych i możności zestawienia jakości naszych wyrobów z zagranicznymi podniósł specjalnie **Wiceminister E. Szyr** w wywiadzie prasowym, zaznaczając, że:

„Pracownicy zakładów produkujących i nie tylko oni, ale również szerokie rzesze społeczeństwa muszą głęboko odczuwać i rozumieć potrzebę rozszerzenia naszych obrotów zagranicznych, jako jednego z warunków szybkiej odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej.

Porównanie poziomu technicznego wytwórczości z zagranicą jest koniecznością!

Nie należy również zadowalać się **osiągnięciami bez skali porównawczej, bez uzmysłowienia sobie, na ile nasz poziom techniczny i jakość naszych wyrobów odbiegają od poziomu przodujących zakładów zagranicznych.**

Wyścig o tanią, dobrą i sprawnie dostarczoną masę towarową jest trudny szczególnie dla kraju tak zniszczonego przez wojnę, jak Polska i w obliczu takich krajów, które w warunkach kryzysu ustroju kapitalistycznego szermują hasłem: „eksportować lub umrzeć".

Międzynarodowe Targi Poznańskie stanowią sprawdzian naszych wyników, ilustrację naszych osiągnięć i równocześnie przez szeroki udział wystawców zagranicznych, ilustrację dorobku zagranicznego i pomost do nawiązania nowych i rozszerzenia istniejących stosunków handlowych.

Miasto Poznań również stanowi poważną pozycję w tym procesie—postępy odbudowy i stabilizację życia gospodarczego odzwierciadlają się w jego wyglądzie zewnętrznym i poziomie usług, świadczonych na rzecz obcokrajowych turystów, wystawców i szerokich rzesz przybyszy z całego kraju.

Targi tegoroczne stanowić będą bez wątpienia poważny sukces i wpłyną na dalszą poprawę, dalszy rozwój naszego handlu zagranicznego i dalszy postęp stabilizacji życia gospodarczego naszego kraju".

Dla całokształtu obrazu i zsumowania opinii o M.T.P. przypomnijmy sobie urywek mowy zapobiegliwego gospodarza Targów i włodarza Poznania, **Prezydenta Mgra S. Sroki,** który podniósł ze swej strony ich ważną rolę w naszej strukturze gospodarczej.

Prezydent **Sroka** stwierdził:

„Zadania Międzynarodowych Targów Poznańskich polegają w nowej strukturze gospodarczej i socjalnej kraju na obsłużeniu trzech sektorów w ramach gospodarki planowej oraz na utwierdzeniu szerokich mas społeczeństwa w przekonaniu, że praca dla narodu nie idzie na marne, a osiąga coraz lepsze wyniki w imię poprawy wspólnego bytu. Międzynarodowe Targi Poznańskie są widomym znakiem **powszechnego dobrobytu, intensyfikacji rozwoju gospodarczego i symbolem tężyzny".**

Wszystkie te cenne wypowiedzi umacniają nas w przekonaniu, że Związek Izb Rzemieślniczych trafnie ocenił znaczenie M.T.P. i do nich należycie się przygotował, uzyskując kredyty na wzniesienie pawilonu Rzemiosła, przez co rzemiosło uniknęło znów rozproszenia i mogło wystąpić planowo na równi z przemysłem i handlem prywatnym oraz innymi odcinkami gospodarki narodowej.

Równocześnie wskutek odbudowy przez obydwa samorządy gospodarcze dwóch pięknych pawilonów, wznoszących się od ulicy gen. Świerczewskiego, odcinek przemysłu i rzemiosła wniósł poważny wkład do ogólnej puli targowej i przyczynił się częściowo do znakomitego powodzenia i międzynarodowego sukcesu M.T.P., jak to potwierdziła większość zwiedzających Targi cudzoziemców.

Ponadto należy podkreślić, że całość tegorocznych M.T.P. osiągnęła pod względem architektonicznym i organizacyjnym bardzo wysoki poziom i przekroczyła nawet poziom przedwojenny.

Obfitość i jakość maszyn, zgrupowanych w pawilonie ciężkiego przemysłu metalowego; różnorodność i barwność materiałów i wyrobów włókienniczych, zaprezentowanych w pawilonach przemysłu włókienniczego, imponujące eksponaty, stoiska i rewelacyjne najnowsze maszyny oraz „giganty" wystawione w pawilonie radzieckim i innych zagranicznych — musiały przekonać każdego zwiedzającego o słuszności roli targów w nowoczesnej gospodarce oraz o szybkim tempie odbudowy kraju i państw demokratycznych.

Zestawiając osiągnięcia tegorocznych M.T.P. musimy z naciskiem stwierdzić, że wykazały one przede wszystkim **harmonijny rozwój wszystkich członów naszego modelu gospodarczego: przemysłu państwowego, sektora uspołecznionego i sektora prywatnego na rynku wewnętrznym oraz zwiększającą się stale współpracę gospodarczą z zagranicą.**

Słusznie więc **Wiceminister Przemysłu i Handlu B. Rumiński** określił, że:

„...na Targach Poznańskich jak na filmie przesuwają się wciąż nowe i coraz wspanialsze obrazy naszego dorobku na polu przemysłu i całej naszej gospodarki.

W tym roku zachwycaliśmy się nie tylko jak w roku ubiegłym, pawilonem przemysłu włókienniczego, ale podziwialiśmy nowy dorobek ciężkiego przemysłu, który zaprezentował nam piękne traktory, obrabiarki i szereg innych ciekawych i pożytecznych maszyn.

Ogromną ciekawość i zainteresowanie wzbudziły również pawilony państw słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele. Jedno i drugie ma swoją wymowę i znaczenie. Wskazuje na wzrastające wyniki planu trzyletniego i szerokiej współpracy gospodarczej z krajami sąsiedzkimi.

Mam nadzieję, że na przyszły rok zobaczymy jeszcze piękniejsze okazy na Międzynarodowych Targach w Poznaniu".

Pawilon Związku Izb Rzemieślniczych

Do powyższego należy dodać, że pawilon Rzemiosła, noszący obecnie numer 8, a stanowiący część dawnego pawilonu rzemieślniczego nr 9, pod względem architektonicznym jest obecnie jednym z okazalszych pawilonów targów i stanowi ich prawdziwą ozdobę.

II

M. T. P. zilustrowały naocznie równowagę rozwoju przemysłu ciężkiego i lekkiego

Wszyscy zwiedzający podkreślali zgodnie, że **rozwój gospodarczy Polski odbywa się harmonijnie,** że Polska nie jest wozem, którego lewe koła zagłębiają się zbytnio, a prawe — znajdują się w powietrzu!

Równowaga gospodarcza — harmonijny rozwój odcinków przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego oraz rzemiosła, wywoływały podziw przedstawicieli zagranicy, którzy nie spodziewali się, że odcinek wytwórczości prywatnej tak intensywnie pracuje i uzupełnia albo zaopatruje sektor państwowy, oraz stara się nade wszystko usunąć zbędny import wyrobów zagranicznych, które mogą być zastąpione krajowymi!

Obok produkcji metalowej, której udział w targach był wprost imponujący, rozwój produkcji włókienniczej, którego namacalnym dowodem były 3 bogato zaopatrzone pawilony Centrali Tekstylnej — mogliśmy obejrzeć architektonicznie bardzo dobrze rozwiązane stoiska Związku Spółdzielni Pracy Wytwórczej, Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego prywatnego oraz liczne stoiska rzemiosła włókienniczego i R.C.Z.Z. Te działy wywoływały powszechne zainteresowanie i ogólnie podkreślano planowy, konsekwentny rozwój tych samodzielnych odcinków oraz istniejący podział pracy w tej tak ważnej dziedzinie społecznej działalności gospodarczej.

Nie możemy z braku miejsca omawiać zbyt szczegółowo całości XXI M.T.P., które były istotnie nie tylko w wielu działach na poziomie przedwojennym, ale nawet na wielu odcinkach pokazały światową klasę naszej produkcji!

Po tym ogólnym rzucie oka na M.T.P. 1948 roku wracamy znów do pawilonu Rzemiosła.

Wkład Rzemiosła w M.T.P.

Pawilon Związku Izb Rzemieślniczych przyciągał uwagę zwiedzających z uwagi na swe korzystne położenie, branżowe rozplanowanie stoisk i dobór eksponatów, które naprawdę w większości zasługują na określenie **„szczytowej" produkcji rzemieślniczej.**

Otóż tę szczytową wytwórczość zobrazowały przede wszystkim dwie centrale: **C. H. T.** i **R. C. Z. Z.,** które się wzajemnie uzupełniają. Przy czym **C. H. T.** odegrała modelową rolę ilustracji uzupełniania przemysłu przez drobną wytwórczość, zastępowania zbędnego importu oraz uzupełniania i unowocześniania uzbrojenia warsztatów rzemieślniczych dzięki współpracy z przemysłem maszynowym i szeregiem wyspecjalizowanych nowoczesnych zakładów rzemieślniczych.

R. C. Z. Z. pokazała zaś naocznie i w szeregu pomysłowych wykresów produkcji rzemiosła zestawiła wyniki swej działalności na polu zaopatrzenia rzemiosła w surowce, przedstawiła swą pracę nad zreorganizowaniem jej przez „transakcje wiązane", wykorzystanie odpadków i resztek materiałów przez rzemiosło oraz możliwości eksportu gotowych artykułów rzemieślniczych.

III

Punkt zwrotny w rozwoju rzemiosła polskiego

Rzemiosło umożliwia częściowe wyeliminowanie zbędnego importu

Sięgając wstecz, należy przypomnieć, że Związek Izb Rzemieślniczych, doceniając trafnie znaczenie M. T. P., rozpoczął już od 1934 roku organizowanie w jego ramach Ogólnopolskich Targów Rzemiosła.

W tym roku odbyły się VIII Targi Rzemiosła.

Największy udział rzemieślników przypadł na rok 1934, gdy w pawilonie nr 9 były zgrupowane niezwykle interesujące eksponaty na przestrzeni około 3.000 m². Równocześnie poza pawilonem umieszczono jeszcze eksponaty rzemieślnicze na przestrzeni ok. 1.000 m², co stanowiło razem **4.000 m²**, przeznaczonych na ten cel.

Należy podkreślić, że już przed wojną pawilon nr 9 nie mógł zgrupować wszystkich wystawców rzemieślniczych, którzy tym samym musieli być umieszczeni w innych pawilonach targowych.

W okresie powojennym w roku 1947 wznowiono Targi Rzemiosła w Wieży Górnośląskiej, jednakże na b. małej powierzchni użytkowej, mającej zaledwie 600 m².

Targi te choć były bardzo interesujące, nie odzwierciedlały jednak potencjału całej produkcji rzemieślniczej. Toteż organizatorzy musieli się ograniczyć do jej zaprezentowania w ramach stoisk poszczególnych Izb Rzemieślniczych, co utrudniało zorientowanie się w rozwoju i możliwościach produkcyjnych poszczególnych grup branżowych. Równocześnie stało się jasne, że wobec silnego dynamicznego rozwoju M. T. P., rzemiosło nie może oczekiwać przydziału większego terenu na następnych Targach, a nawet może znaleźć się w bardzo trudnej sytuacji, mając do dyspozycji bardzo skromny metraż i to w drugorzędnych budynkach targowych.

Sytuację tę ocenił należycie **Dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego, Z. Ehrenberg i dzięki jego poparciu Związek Izb Rzemieślniczych mógł wkrótce przystąpić do odbudowy części dawnego pawilonu rzemieślniczego** przy ul. gen. Świerczewskiego. Pozwoliło to Rzemiosłu na szersze rozwinięcie swych możliwości, wskutek uzyskania odpowiedniej hali targowej. W odbudowanej hali, obecnie noszącej nr 8, Rzemiosło zdobyło metraż użytkowy około 1.500 m², a uwzględniając jeszcze firmy rzemieślnicze, które musiały z braku miejsca ulokować się w pawilonach od ul. Śniadeckich, można obliczyć, że Rzemiosło zajmowało na tegorocznych M. T. P. powierzchnię około **2.000 m²**.

Prócz tego wypada podkreślić, że szereg firm rzemieślniczych nie mogło w ogóle wziąć udzia-

łu w tegorocznych Targach z braku miejsca, a metraż innych wystawców z tego działu produkcji został ograniczony do minimum.

Mimo tak niekorzystnych warunków lokalnych udział rzemiosła w tegorocznych M. T. P. przedstawiał się istotnie bardzo okazale.

Przede wszystkim zaniechano **podziału terytorialnego** i wrócono do przedwojennego podziału branżowego, co dało jasny przegląd produkcji poszczególnych grup rzemieślniczych, oraz pozwoliło na lepszą orientację zwiedzających.

Na czoło pod względem ilości i jakości eksponatów wysunęła się, rzecz oczywista, **grupa metalowa,** która udowodniła, że jej udział w gospodarce narodowej jest bardzo poważny i, że ma duże możliwości rozwojowe w przyszłości.

Dorobek pracy rzemiosła na polu produkcji części zapasowych do maszyn i instalacji z zakresu: elektryfikacji, motoryzacji i budownictwa — wykazał, że rzemiosło spełnia doniosłą rolę pomocniczą w tych ważnych dziedzinach wytwórczych i umożliwia w nich częściowe wyeliminowanie zbędnego importu. Dalej — w grupie zwiększenia uzbrojenia zakładów rzemieślniczych i ich modernizacji na warunkach kredytowych, do czego skutecznie przyczynia się akcja **Centrali Handlowo - Technicznej.** Instytucji tej poświęcamy oddzielny artykuł. Targi zobrazowały ponadto twórczą rywalizację ważnych ośrodków metalowej produkcji rzemieślniczej jak: Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Łodzi, Katowic i Wrocławia, i są cenną podnietą do dalszego wyścigu pracy na tym polu.

Obok wspomnianych rzemiosł pomyślny rozwój grupy **rzemiosł precyzyjnych,** które wystawiły np. nowoczesną elektryczną krajalnię krawiecką (Łódź), narzędzia i wagi precyzyjne (Warszawa) oraz narzędzia dla kopalń (Katowice), maszyny do konserw (Poznań), wykazał również poważne rezultaty ich pracy.

Słusznie też największe zainteresowanie i obroty targowe koncentrowały się w tych grupach, a na wielu eksponatach już po kilku dniach **ukazały się tabliczki: „sprzedane".**

Prócz tych ważnych odcinków produkcji rzemieślniczej b. wielką uwagę zwiedzających skupiły jeszcze inne działy, jak: optyczny, narzędzi oraz urządzeń sanitarnych i lekarskich, maszyn introligatorskich i młynarskich itp., które już mogą się poszczycić nawet uzyskaniem szeregu zamówień zagranicznych.

Drugie miejsce pod względem jakości i ilości eksponatów zajęła **grupa odzieżowa,** która wykazała dowodnie, że drobna wytwórczość włókiennicza i skórzana skutecznie dotrzymuje kroku przemysłowi państwowemu. Część produkcji zaś tej grupy, dzięki owocnej pracy **Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu** i prowadzonym przez nią transakcjom wiązanym, zostaje coraz silniej włączona do gospodarki planowej, oraz ma możliwości wzięcia szerszego udziału w handlu międzynarodowym.

Rzecz oczywista, że trudno wymienić po kolei interesujące eksponaty pozostałych odcinków rzemieślniczych, gdyż trzeba byłoby omówić kolejno i szczegółowo wszystkie grupy branżowe.

Dalszym ciekawym i fascynującym działem VIII O. T. R. były eksponaty **grupy drzewnej.** W pawilonie rzemiosła piękny dział tej wytwórczości „pur sang" rzemieślniczy, najobszerniej reprezentowała branża drzewna, która wykazała najwyższą przedwojenną klasę produkcji. Wyroby te, wytworzone głównie dzięki zapasom cennych surowców przedwojennych, wywoływały ogólne zainteresowanie i podziw zwiedzających. Wśród tych przepięknych stylowych mebli, które znalazły uznanie szeregu cudzoziemców oraz zwiedzających targi znawców i eksporterów, wyróżniły się wyroby stolarzy poznańskich, i swarzędzkich, twardogórskich (Dolny Śląsk), bydgoskich, z Kalwarii Zebrzydowskiej i szczecińskich, wykazując, gdzie obecnie koncentrują się ważniejsze ośrodki tej wytwórczości.

Rzemiosło drzewne łódzkie zademonstrowało bardzo wysokiej jakości: beczki, warsztaty tkackie i pomysłowe żaluzje drewniane.

Pomysłowe krosna ręczne i różne ich części wyrobu stolarni B. Kaczorowskich z Łodzi wywołały poważne zainteresowanie w kraju i za granicą. Z wyrobów tego działu, w których znać było modernizację i przystosowanie do warunków powojennych wyróżniały się pomysłowością: kanapa rozkładana z Twardej Góry, rozsuwane fotele i kanapki zaprezentowane przez **Spółdzielnię Pomocniczą Cechu Tapicerów i Powroźników w Warszawie"** oraz meble eksportowe i opakowania szczecińskie.

Prócz tego na poziomie wysokiej klasy europejskiej były: meble reprezentacyjne **f-my Mulczyński i Szadkowski,** meble salonowe i inne: **Matykalsińskiego, S. Koniecznego ze Swarzędza** i piękne meble gdańskie **S. Petlinskiego.** Meble biurowe oraz piękny nowoczesny komplet jadalni zaprezentowali **„Stolarze" z Kalwarii Zebrzydowskiej z H. Łuczakiem** na czele. Prócz tego najlepsze wyroby z działu ozdobnej galanterii drzewnej przedstawiło Podhale i rzeźbiarze nałęczowscy, a sprzęt sportowy czołowa f-ma bydgoska.

Zanikające niestety lutnictwo — budowa skrzypiec znalazło godnego reprezentanta w osobie lutnika z Białegostoku, który wykazał, że to rzemiosło tak ważne dla rozwoju rodzimej kultury i sztuki ma obecnie też tam oparcie, (rzecz oczywista obok krakowskiego Panufnika i kilku innych wybitnych mistrzów, którzy jednak w targach nie wzięli udziału).

Obok mebli duże zainteresowanie, jak już zaznaczaliśmy, wywołały wyroby **działu metalowego.**

Rzemiosło metalowe wykazało, że jego przedwojenny poziom produkcji jest jakościowo i ilościowo przekroczony.

Targi dały również możność wielu zakładom rzemieślniczym nabycia szeregu poszukiwanych maszyn.

Wielką niespodziankę dla kupców krajowych i zagranicznych w dziale metalowym i optycznym sprawili głównie wystawcy z działu wytwórczości mikroskopów, wag i maszyn precyzyjnych z Warszawy, Poznania i Łodzi.

Łódź zaprezentowała obok maszyn introligatorskich Faustyna bardzo pomysłową krajalnicę dla konfekcji, którą się ogólnie bardzo interesowano. Wszystkie łódzkie eksponaty włókiennicze i konfekcja były na bardzo wysokim poziomie i szkoda, że nie miały odpowiednika w dziale sprzedaży detalicznej — czego domagała się znaczna część zwiedzających.

Ze wszystkich stoisk przyciągała specjalnie uwagę widzów grupa włókiennicza łódzka, której stoisko było ozdobione różnokolorowym wysokim stożkiem tkanin, począwszy od najwykwintniejszych, a kończąc na najtańszych. Stoisko to pięknie udekorowane, pomysłowo oświetlone wykazało dowodnie, jak wszechstronna i doskonała jest drobna wytwórczość tekstylna polskiego Manchesteru.

W tej grupie wyróżniały się specjalnie wyroby pabianickie i ludowe. Na „vis à vis" — zgrupowane były również piękne samodziały: krakowskie, kieleckie, białostockie i szczecińskie — wywołując powszechne zainteresowanie.

Pokaz niezwykle gustownej bielizny: łódzkiej, warszawskiej i olsztyńskiej wywoływał szczery podziw. Oto, co pisała o tym całym dziale prasa codzienna:

„Piękne, mieniące się mnóstwem kolorów stoiska grupy tekstylnej i odzieżowej budzą oczywiście największe zaciekawienie wśród pań. Podobnie zresztą — wszelkiego rodzaju galanteria, czy bogactwo wystawy branży jubilersko-złotniczej. Wysokiej jakości materiały wełniane, gustowne kretony, samodziały o cudnych wzorach i harmonijnych barwach, stają się... przedmiotem cichych westchnień. Szeroki wachlarz tych towarów, prezentuje łódzka grupa włókiennicza i wystawcy krakowscy. Cech krawców z Warszawy daje pokaz krojów garderoby, świadczący o wysokim poziomie tej dziedziny rzemiosła. Wśród eksponatów poznańskich zwracają uwagę ręcznie wykonane swetry damskie z pracowni robót ręcznych K. Jaśkowskiej, zwłaszcza jeden, ozdobiony pomysłowo herbami miast".

Do opisu tego działu należy dodać jeszcze, że piękna bielizna stołowa lubelska, a szczególnie obrusy lniane wywoływały specjalnie zainteresowanie zagranicznych gości.

Powroźnictwo lubelskie zaś zademonstrowało b. cenną dla żeglarstwa produkcję lin konopnych, pasów parcianych i zawarło na te wyroby szereg transakcji krajowych.

Wyroby działu **skórzanego** wywoływały westchnienia krajowych i podziw zagranicznych zwiedzających. Gabloty szewców warszawskich, poznańskich, łódzkich, gdańskich i innych były stale oblężone. To samo można powiedzieć o galanterii skórzanej. Polacy z Ameryki, przechodząc koło stoisk szewców warszawskich, poznańskich i łódzkich, wypowiadali głośno pragnienie nabycia takich bucików, **„które są wygodne, piękne i pasują do nogi, oraz, które można nosić dłużej niż jeden — dwa sezony i reperować — a nie wyrzucać".**

W dziale rzemiosł budowlanych zaprezentowali się zaledwie trzej wystawcy, którzy zobrazowali trzy odrębne i b. ciekawe wyroby.

W dziale szklarskim f-ma gdańska **Matuszek** zademonstrowała całą skalę swej produkcji do specjalnie trawionych kolorowych reklam i nagrobków włącznie. Kielce wykazały wysoką klasę swych wyrobów z marmurów, a Katowice reprezentowały zduństwo przez pokaz nowoczesnych b. pomysłowych pieców przenośnych.

Dział poligraficzny był stosunkowo słabo reprezentowany.

Jako „bilet wizytowy" były wystawione na targach piękne oprawy **R. Jahody** z Krakowa, wywołujące westchnienia bibliofilów i niemy zachwyt cudzoziemców, którzy, jak specjalnie Francuzi, nie wierzyli oczom, że takie wysoce artystyczne oprawy produkuje się w Polsce. Nie opodal zaś występowała f-ma **„Mewa"** z Gliwic, która zaprezentowała produkcję użytkową introligatorską obok pięknie wydanych przez nią „Gloss Śląskich" poety Bednorza i zamykała ten dział tak potrzebny dla przemysłu i życia gospodarczego, czy to w roli dostawcy opakowań, czy też materiałów biurowych i innych.

W działach dalszych nie możemy szczegółowo analizować poszczególnych stoisk, gdyż rozszerzyłoby to zbyt ramy naszego ogólnego sprawozdania. Należy jednak stwierdzić, że eksponaty rzemieślnicze wszystkich grup: **drzewnej, poligraficznej, złotniczo - brązowniczej, w szczególności ogólnej metalowej, włókienniczej i spożywczej** wykazały dowodnie, iż całe rzemiosło nie tylko osiągnęło już **jakościowy poziom przedwojenny, ale nawet go na wielu odcinkach prześcignęło i może wytrzymać konkurencję z analogicznymi wyrobami zagranicznymi.**

Nie należy jednak przemilczać, że dział rzemiosł spożywczych był bardzo skromnie reprezentowany tylko przez producentów „pumpernikli" i sucharków przez f-my — **J. Adama i Fiszerowicza.** Wyroby ich, pumpernikle i sucharki wywołały zainteresowanie nawet przedstawicieli państw orientalnych.

Nie można zakończyć też tego pobieżnego przeglądu, nie wspominając o wystawczyniach haftów kościelnych, sztandarów i paramentów, **ob. Serafińskiej z Łodzi i ob. Kwiatkowskiej z Poznania,** których wzorzyste i piękne eksponaty, szczególnie tablica orłów — na stoisku ob. Seredyńskiej z Łodzi, wywoływały ogólne zainteresowanie i zachwyt.

Tablicę tę ob. Serafińska wręczyła na ręce Pana Prezydenta na rzecz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Na zakończenie tego pobieżnego, ogólnego przeglądu należy dodać, że:

1. **na VIII O. T. R. wszystkie regiony rzemieślnicze były reprezentowane,**
2. **Ziemie Odzyskane wykazały na kilku ważnych odcinkach bardzo szybką regenerację rzemiosła i jego wielką aktywność oraz duży i cenny wkład w odbudowę kraju.**

Demonstracja warsztatów rzemieślniczych w ruchu

Do zwiększenia atrakcyjności pawilonu rzemieślniczego przyczyniły się również niewątpliwie w dużej mierze czynne instalacje młyńskie f-my **Binder w Poznaniu,** maszyny warsztatowe wystawione przez **C. H. T.** f-my **Cytling, Andrychów,** warsztaty tkackie stoiska włókienniczego łódzkiego f-my **Kaczorowski** — w ruchu.

Wreszcie dwa działy, sięgające do okresu rękodzieła: garnarski z garncarzem ze stoiska ceramiki lubelskiej i „koronkarka" ze stoiska ob. Muchy z Bobowej, woj. rzeszowskie.

Przemysł ludowy

Należy również stwierdzić, że właśnie te działy rzemiosł, które wykazały całą gamę rozwoju rzemiosła, jak: ceramika, hafty i koronki wywołały bardzo silne zainteresowanie zagranicy.

Ceramika — od bardzo wartościowej użytkowej lubelskiej przez pozostającą wybitnie pod nastrojem „świątków" iłżecką do kaszubskiej — Necla, posiadającej najszlachetniejsze i wprost wysoce artystyczne regionalne cechy i walory — wzbudzała ogólny podziw i zainteresowanie.

A przecież warto przypomnieć, że Iłża jeszcze w średniowieczu eksportowała swoje wyroby za granicę, a ceramika kaszubska oraz wyroby bursztynowe pomorskie wywołały podziw cudzoziemców.

Zakończenie tych „rachunków" wymaga omówienia jeszcze kilku działów, które posiadają potencjalne zdolności eksportowe lub mają możność zmniejszenia zbędnego importu, którymi zajmiemy się poniżej.

Działy wyrobów brązowniczych, jubilerskich i pozostałych

Przodujące miejsce wśród eksponatów brązowniczych zajęły wyroby f-my **Miecznik** z Warszawy, żyrandole i kandelabry — f-my **Stopy** z Poznania oraz bardzo cenna metaloplastyka łódzka i łódzkie wyroby brązownicze. Wyroby jubilerskie wystawione przez **Cech Jubilerów i Złotników z Poznania** oraz f-mę **Kruk,** wykazały, że wyroby te wzorem przedwojennym mogłyby być eksportowane przy zachowaniu zasady obrotu uszlachetniającego.

Inne firmy, jak: **Wielkopolska wytwórnia kwiatów sztucznych J. Walczaka** — będących obiektem eksportowym, wreszcie wytwórnia mas plastycznych i okuć meblowych bakelitowych zamykały bardzo bogaty wachlarz produkcyjny rzemieślniczy, który był najlepszym sprawdzianem żywotności i wielkokierunkowości spółczesnej wytwórczości rzemieślniczej.

Wysoce artystyczne witraże **Powalisza z Poznania** obok płaskorzeźb hali recepcyjnej zamykały całość bogatej i wielostronnej ekspozycji rzemieślniczej.

Zaopatrzenie rzemiosła w narzędzia i maszyny

Obok rzemieślniczych central handlowych szereg wystawców zaprezentowało narzędzia i nowoczesne urządzenia warsztatów rzemieślniczych.

Prócz C. H. T. wyróżniły się f-my: Cofta i inż. Abłamowicz.

Co mówią cyfry?

W układzie branżowym kolejność branż reprezentowanych na VIII O. T. R. była następująca:

I.	gr. metalowa	442,5	m²
II.	„ drzewna	429,5	„
III.	„ włókiennicza	396	„
IV.	„ skórzana	113	„
V.	„ budowlana	53	„
VI.	„ spożywcza	42	„
VII.	„ poligraficzna	36	„
	Razem	1.512	m²

Według podziału regionalnego udział wystawców w VIII O. T. R. był następujący:

1.	Poznań	572	m²	
2.	Łódź	177	„	
3.	Warszawa	123,5	„	
4.	Kraków	110	„	
5.	Katowice	52	„	
6.	Bydgoszcz	45	„	
7.	Lublin	42	„	
8.	Wrocław	39	„	
9.	Kielce	37	„	
10.	Szczecin	36	„	
11.	Gdańsk	30	„	
12.	Białystok	22,5	„	
13.	Rzeszów	15	„	
14.	Olsztyn	10	„	1.311 m²
	C. H. T.	111	„	
	R. C. Z. Z.	90	„	201 „
	Razem			1.512 m²

Imponujący udział rzemiosła wielkopolskiego w VIII O. T. R.

Z przytoczonych powyżej cyfr bije w oczy wprost imponujący udział rzemiosła wielkopolskiego, które samo zajmowało 43,7% metrażu wystawców indywidualnych, zgrupowanych

w pawilonie Związku Izb Rzemieślniczych, a 38% ogólnego metrażu.

Przez ten swój wyczyn rzemiosło poznańskie wykazało jak silnie jest zrośnięte z instytucją targową, jak ceni współpracę z nią, a ponadto przecież znaczna część tych wystawców — to stali przedwojenni, „murowani" uczestnicy Targów Poznańskich!

Równocześnie należy stwierdzić, co podkreślano wielokrotnie, że cały samorząd gospodarczy wielkopolski z Izbą Rzemieślniczą na czele oraz znaczna część załogi Izby Rzemieślniczej to żelazna brygada, która w głównej mierze przyczyniła się do organizacji powodzenia targów oraz do pomyślnego wyniku tego ważnego długofalowego zrywu propagandowego całego rzemiosła.

Dlatego też tegoroczne Targi Rzemiosła pozwoliły społeczeństwu zapoznać się z całym wachlarzem produkcyjnym drobnej wytwórczości, a samemu rzemiosłu nabrać ufności we własne siły, oraz dokonać już licznych transakcji i zdobyć poważne zamówienia na przyszłość.

Na zakończenie, nie można przejść do porządku nad największym eksponatem O. T. R., jakim jest odbudowany piękny pawilon rzemieślniczy, do którego szybkiego, technicznie doskonałego i estetycznego odrodzenia przyczyniły się wydatnie poznańskie rzemiosła branż: budowlanej, elektrycznej i metalowej. Powinny być one również dumne ze swego wartościowego wkładu w VIII O. T. R.!

Dokonane transakcje

Przechodząc do oceny materialnych wyników Targów, trudno jest dziś już ustalić ich konkretne rezultaty dla poszczególnych wystawców. Możemy jedynie stwierdzić, że największe krajowe obroty miała branża metalowa, następnie włókiennicza i spożywcza, a za nimi dopiero należy umieścić branżę drzewną i pozostałe. Szereg transakcji jest jeszcze „na warsztacie".

Najkonkretniej przedstawiają się obroty C. H. T., które, o ile dojdą do skutku wszystkie już ustalone transakcje, dadzą 10—15 milionów zł, a o ile zostaną przyjęte złożone oferty, mogą dojść nawet do 50 — 60 milionów zł!

W tym jest szereg transakcji zagranicznych.

Z powyższego widzimy, że targi tegoroczne i na tym polu należy zamknąć dodatnim saldem.

Opinia Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych, posła J. Sadłowskiego o Targach

Prezes Związku Izb Rzemieślniczych J. Sadłowski udzielił przedstawicielowi „I. K. P." następującego wywiadu:

„Korzystając jeszcze z obecności p. posła Sadłowskiego, zapytujemy go o wrażenia wyniesione z targów", pisze korespondent „I.K.P.".

— Targi Poznańskie — odpowiada prezes Sadłowski — uzmysławiają naocznie wyraźny postęp gospodarczy kraju, do czego rzemiosło przyczynia się w poważnej mierze. Jestem przekonany, że rzemiosło w nowym ustroju gospodarczym Polski nie tylko co do swych form organizacyjnych, ale i co do wytwórczości mieści się bez reszty.

Poseł Sadłowski stwierdza, że udział rzemiosła na targach przyniósł rzemiosłu pełny sukces. Na uwagę zasługuje udział nowych działów rzemiosła. Poważne rezultaty przyniosła też współpraca organizacyj handlowych: rzemieślników i przemysłowców. Objawiło się to w osiągniętych obrotach przy specjalnym uwzględnieniu ratalnych sprzedaży urządzeń mechanicznych. Zadanie swe spełniła również Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, jako pośrednik między rzemieślnikiem producentem a domami handlowymi.

Opinia Dyrekcji M. T. P.

Dyrektor M. T. P. Fr. Stefański w wywiadzie udzielonym prasie podkreślił specjalnie, że przede wszystkim zaznaczyć należy pożyteczną inicjatywę odbudowy własnych pawilonów na Targach, w których wystawcy znaleźli odpowiednie pomieszczenie. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych oraz Związek Izb Rzemieślniczych przyczyniły się do znacznego powiększenia zabudowań wystawowych, odbudowując w rekordowo krótkim czasie dwa pawilony o łącznej powierzchni ponad 5.000 m².

Rozwiązując pomyślnie i planowo problem odbudowy pawilonów, Związki Izb zorganizowały z równą starannością udział zrzeszonych wystawców sektora prywatnego, demonstrując łącznie i na szeroką skalę jego osiągnięcia. Na tegorocznych Targach nie ma ani jednej branży sektora prywatnego, która by nie była zaprezentowana przez kilku wystawców.

Prywatna wytwórczość pokazała nam cały wachlarz swej produkcji z podkreśleniem tych gałęzi, których rozwój odznacza się szybkim tempem. Wymienić należy tu specjalnie grupę metalową z jej imponującymi maszynami, narzędziami precyzyjnymi i wyrobami jubilerskimi. Niemniej wspaniałymi eksponatami popisała się prywatna wytwórczość grupy drzewnej, wystawiając meble, galanterię drzewną oraz szereg wyrobów artystycznych. Wytwórcy pozostałych grup, a więc grupy włókienniczej, skórzanej, ceramicznej, spożywczej, drzewnej i chemicznej mogą być również dumni ze swej produkcji, gwarantującej pomyślny rozwój ich zakładom pracy.

Żywe zainteresowanie wyrobami sektora prywatnego ze strony kupców zagranicznych, jak również zawarte liczne transakcje handlowe posiadają także swoją wymowę. Opinia najwyższych przedstawicieli naszych władz, oraz uznanie i zainteresowanie kupców zagranicznych dla wytwórczości prywatnej jest najlepszym dowodem, że w dziele odbudowy i rozwoju życia gospodarczego w ramach planu trzyletniego wkład rzemiosła polskiego i całego sektora prywatnego jest b. poważny.

Wypowiedź przedstawicielki prasy francuskiej

Przedstawiciele prasy zagranicznej ocenili Targi nader pochlebnie.

Spośród ogólnych wypowiedzi przedstawicieli prasy wybieramy głos przedstawicielki prasy francuskiej, jako najbardziej charakterystyczny — p. **D. Desanti.**

„Byłam zdziwiona widokiem wystawionych lokomotyw, tramwajów, mikroskopów, maszyn rolniczych „made in Poland", lecz przede wszystkim ogarnęło mnie zdziwienie, że ten wielki wysiłek nie przeszkodził masowej produkcji długiego szeregu innych artykułów — włókienniczych, metalowych i **przepięknych mebli** [1]).

Z drugiej strony mogłam równocześnie stwierdzić, że jakość wystawianych na eksport towarów znacznie się poprawiła, nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym, i że wystawcy krajów skandynawskich, Beneluxu i Francji zgodzili się na uintensywnienie poprzez M.T.P. wymian handlowych z Polską. **Lecz, mówi jeden z nich spostrzegawczo — trzeba walczyć, aby plan Marshalla nie przeszkodził nam w urzeczywistnieniu naszych interesów, tak, jak tego sami pragniemy.**

Zwiedzający Polacy, z którymi rozmawiałam, i którzy reprezentują dokładnie opinię człowieka ulicy, mówili mi wszyscy prawie to samo, bez względu na to, jakie dzieliły ich opinie polityczne — Kraj nasz pod względem ekonomicznym nie przestanie podnosić swej stopy życiowej. Wyroby włókiennicze np. są na targach znacznie tańsze, co dowodzi, że za kilka miesięcy spadną również ceny w sklepach.

Fakt, że ci urzędnicy, robotnicy, rzemieślnicy widzą poprzez liczne jeszcze obecne trudności nadzieję natychmiastowej poprawy dowodzi, że naród polski wie, iż jego siła leży we własnej pracy, a wysiłek stanowi o żywotności kraju".

Bilans targów i widoki na przyszłość

Jeżeli do tego zestawienia dodamy, że w dalszych pawilonach targowych znajdowały się jeszcze też bardzo cenne stoiska rzemieślnicze, to musimy dojść niestety do wniosku, że w najbliższej przyszłości przed rzemiosłem powstaje znów ważny problem dalszej rozbudowy pawilonu nr 8 w celu ułatwienia komasacji tych wystawców.

Wreszcie dla całokształtu obrazu nie wolno pominąć szczególnych zasług władz **Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, z Prezesem W. Muszyńskim i Dyrektorem T. Wiesiołowskim na czele,** które przez trafną ocenę znaczenia Targów, przez swe stałe zabiegi i czujność oraz pracę przyczyniły się do **wznowienia Ogólnopolskich Targów Rzemiosła, odbudowy hali Związku Izb Rzemieślniczych oraz organizacji Targów.**

[1]) Niech to będzie osłodą dla rzemiosła grupy drzewnej, że obok oceny szeregu dyplomatów zagranicznych ich wyroby zdobyły również uznanie prasy zagranicznej.

Wszystko to dało słuszną podstawę **Prezesowi Zw. Izb Rzem., posłowi J. Sadłowskiemu do wysunięcia słusznego wniosku na zebraniu Zw. Izb Rzem., że po Kongresie Rzemiosła, odbytym w 1946 r. i po wystawie w Bydgoszczy — VIII Ogólnopolskie Targi Rzemiosła w Poznaniu 1948 r. są drugim realnym wkładem rzemiosła w odbudowę życia gospodarczego i powinny stanowić punkt zwrotny w jego rozwoju.**

Toteż należy apelować do wszystkich rzemieślników - wystawców, aby właściwie ocenili VIII O. T. R. choć jeszcze może nie wyrównali poniesionych wkładów i wielkich wysiłków.

Bilans targów jest niewątpliwie pod każdym względem dodatni!

Musimy jednak stale mieć na uwadze, że targi są imprezą długofalową i wyniki ich ujawniają się częstokroć dopiero z biegiem czasu!

Niech zaś wszyscy ci, którzy zwiedzili XXI M.T.P. i przekonali się naocznie o rozwoju gospodarczym kraju, o udziale w nim rzemiosła oraz o jego ekonomicznych możliwościach niech włączą bez zwłoki swe warsztaty do zasięgu obrotu krajowego i międzynarodowego!

Niech wreszcie pamiętają, że targi dają nie tylko możność dokonania korzystnych transakcji, ale również pozwalają ocenić i wybrać właściwe drogi, prowadzące do **osiągnięcia jak największego udziału rzemiosła w realizacji trzyletniego planu gospodarczego i osiągnięcia ogólnego dobrobytu.**

GŁOSY PRASY

VIII Ogólnopolskie Targi Rzemiosła miały „dobrą prasę". Cała prasa bardzo życzliwie oceniła wysiłek rzemiosła, a szczególnie prasa poznańska, która z bliska patronowała tej ważnej imprezie gospodarczej.

Przytaczamy kilka bardzo charakterystycznych wypowiedzi:

Opinia „Gazety Zachodniej"

Sprawozdawca „Gazety Zachodniej", która zamieściła facsimile opinii Prezydenta B. Bieruta o rzemiośle, ogłosił następujące uwagi o VIII O. T. R. w artykule pod tytułem: **„Co pokazało rzemiosło polskie na MTP".**

Wśród tysięcy najrozmaitszych wyrobów, wystawionych w pawilonie rzemiosła przez przedstawicieli wszystkich branż z całego kraju nie znajdziemy oczywiście eksponatów, mogących mierzyć się z produkcją przemysłową zaprezentowaną przez sektor państwowy. Mimo to stwierdzić trzeba, że ten przegląd powojennego dorobku naszego rzemiosła wypadł naprawdę imponująco.

Największy stosunkowo udział w Targach wzięli przedstawiciele branży tekstylnej, odzieżowej i galanteryjnej. Uwagę zwiedzających przykuwa obszerne stoisko łódzkiej grupy włókienniczej, na którym wystawiono bogaty asortyment pięknych materiałów ubra-

niowych, a także zademonstrowano na skromnym warsztacie tkackim wyrób samodziału. Obok widzimy produkcję tkalni łowickiej, wzorzyste stroje ludowe, makatki i chustki, mieniące się wszystkimi barwami tęczy. W pobliskich stoiskach wystawili swoje wyroby tkacze krakowscy i białostoccy.

Krawcy z Warszawy i Poznania pokazali na wspólnym stoisku solidnie wykonane, eleganckie płaszcze męskie i damskie, modne ubrania i suknie. W licznych gablotkach szklanych znajdujących się w środkowej części pawilonu urządzili pokaz swoich wytworów szewcy poznańscy, warszawscy i łódzcy. Zaprezentowane przez nich obuwie budzi takie zainteresowanie, że przy gablotkach tworzy się prawdziwy natłok. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się eksponaty z dziedziny galanterii skórzanej. Korzystnie wyróżniają się wyroby mistrzów poznańskich, duże, modne torebki damskie rozmaitego koloru i kształtu, estetycznie wykonane teczki i portfele. Ogólny podziw kobiet wzbudzają skromne, lecz eleganckie sandały skórzane, wystawione przez gdyńską pracownię artystycznej galanterii skórzanej „Rymart".

Tęskne spojrzenia rzuca publiczność na piękne meble, wykonane przez najlepszych stolarzy krajowych, a zaprezentowane w kilku obszernych stoiskach. W tej dziedzinie wytwórczości króluje bezapelacyjnie firma Stefan Konieczny ze Swarzędza. Pokazane przez nią komplety wykwintnych i stylowych mebli do gabinetów, pokoi stołowych i sypialnych nie znajdują pod względem jakościowym odpowiedników wśród innych wystawców z tej branży. Na uwagę zasługują proste, lecz praktyczne meble biurowe wyprodukowane przez spółdzielnię „Stolarzy" w Kalwarii Zebrzydowskiej, oraz nowoczesne stoły i szafy krakowskiej grupy drzewnej.

Do ciekawych eksponatów zaliczyć trzeba dzieła gdańskich rzemieślników — wyroby z bursztynu: misternie sporządzone okręciki żaglowe, naszyjniki, bransoletki i inne ozdoby. Wzmianka należy się również wyrobom cechu złotników. Prym w tej branży dzierżą zdecydowanie Poznaniacy, a zwłaszcza ob. Kruk, który wystawił szereg przedmiotów i ozdób ze srebra.

Różnorodność dziedzin wytwórczości rzemieślniczej reprezentowanych na Targach nie pozwala nam wymienić i opisać tu wszystkich stoisk. Ogólnie rzecz biorąc, stwierdzić możemy, że eksponaty rzemiosła polskiego ze względu na ich walory estetyczne i użytkowe, zasługują w pełni na to zainteresowanie i uznanie, jakimi cieszą się wśród krajowej i zagranicznej publiczności.

Najcenniejszym z tych wyrazów uznania jest niewątpliwie dla rzemiosła opinia, jaką wyraził o nim Prezydent Bierut po zwiedzeniu pawilonu rzemieślniczego.

Ocena wyników targów przez „Głos Wielkopolski"

Red. Jan Brzeski w artykule pt. **„Po zakończeniu Targów"** wypowiedział następujące refleksje potargowe:

Poważne transakcje eksportowe

Przejdźmy z kolei do strony handlowej. Trudno już podać dokładne cyfry, nie ulega jednak wątpliwości, że transakcji na Targach przeprowadzono sporo. W pierwszym rzędzie chodzi nam o eksport: W przemyśle państwowym transakcji wywozowych dokonują Państwowe Tow. Handlu Zagr. „Polimex" dla przemysłu ciężkiego i P. T. H. Z. „Warimex" dla przemysłu lekkiego. W grupie pierwszej sfinalizowanie transakcji wymaga szczegółowych opracowań i dlatego na Targach zostały one tylko zapoczątkowane i kończyć się będą w Warszawie. W grupie drugiej doszło do definitywnych zamówień z zagranicy na sumę około 4 milionów dolarów, przy czym w grę wchodzą: szkło, porcelana, papier, meble, wyroby przemysłu ludowego, naczynia emaliowane i inne wyroby przemysłu metalowego. Główni odbiorcy targowi tych towarów, to: Holandia, Anglia, kraje skandynawskie, Szwajcaria, Finlandia, Jugosławia, Egipt i Argentyna.

Targi dają nam nowe rynki zbytu

Eksportem wyrobów włókienniczych zajmuje się „CETEBE" (Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej). W tym roku miało ono na Targach własny pawilon, urządzony przejrzyście i ze smakiem, chyba w ogóle najlepiej przemyślany pawilon na Targach. Eksponaty wzbudziły wielkie zainteresowanie zagranicznych odbiorców i są wszelkie dane ku temu, by sądzić, że dzięki Targom uzyskamy nowe rynki zbytu dla naszych tekstylii. Transakcje w tym dziale czysto użytkowym, bardziej niż w innych zależą od licencji przywozowych w krajach importujących. Z tego względu trudno na razie operować cyframi. W każdym razie jako potencjonalnych odbiorców wymienić należy w pierwszym rzędzie Szwecję, Holandię, Chiny, Danię, Norwegię, Egipt, Palestynę i Islandię.

W dziale przemysłu elektrotechnicznego, gdzie transakcje eksportowe przeprowadzał „Elektrim", Targi były próbą generalną, która doprowadziła do zapoczątkowania ewentualnych transakcji z Jugosławią, Węgrami, Bułgarią, Czechosłowacją, Szwecją i Finlandią.

Przemysł prywatny rozszerza swe możliwości

Dużymi osiągnięciami w zakresie eksportu może się poszczycić przemysł prywatny. Niezależnie od tradycyjnych artykułów eksportowych, jak wiklina, jaja, itd. zdołał on w czasie Targów uplasować za granicą nowe produk-

ty. Już teraz można stwierdzić, że uzyskano zamówienia na akumulatory do Francji, na artykuły biurowe do Afryki, na meble do Szwajcarii, na wyroby metalowe i narzędzia do Danii i Norwegii, które to kraje, wobec przeciążenia zamówieniami tradycyjnego swego dostawcy—przemysłu szwedzkiego, poszukują nowych źródeł zakupu — dalej, na przetwory rybne, które eksportowaliśmy dotychczas tylko do Szwajcarii otrzymano zamówienia z Belgii i Włoch. Nowym rynkiem zbytu jest również Sudan, dokąd poczyniono zamówienia na wyroby emaliowane. Poza konkretnymi transakcjami nawiązano szereg cennych kontaktów, które w przyszłości mogą przyczynić się do zwiększenia naszego wywozu.

Importujemy chemikalia i maszyny

W odniesieniu do transakcji importowych można na razie mówić tylko o tych, które dotyczą przedsiębiorczości prywatnej. Stosunkowo niewiele było transakcji wolno dewizowych, gros stanowił import w ramach clearingu. Wprawdzie na Targach nie było w tym roku Komisji Akceptacyjnej, jednakże wnioski targowe były załatwiane przez Min. P. i H. w trybie przyśpieszonym i sporo transakcji doszło do skutku już na samych Targach. Jako towary importowe w grę wchodziły przede wszystkim chemikalia, narzędzia i maszyny.

Dla obrotów wewnętrzno-krajowych Targi — jak to już wspominałem na wstępie — wobec prowadzenia gospodarki planowej, regulującej zaopatrzenie rynku, mniejszą odgrywają rolę. Niemniej i w tym zakresie doszło do pewnych transakcji, na razie nie dających się jeszcze podsumować.

W tekstyliach potrzeba sezonowego asortymentu

Inowacją tegorocznych Targów było wprowadzenie sprzedaży detalicznej wyrobów włókienniczych. Obrót w sklepach wzorcowych Centrali Tekstylnej wynosił 7 — 8 mil. zł dziennie. Suma to istotnie niemała. A przecież ceny nie różniły się od normalnych cen detalicznych w branży tekstylnej i nie one wpłynęły na tworzenie się ogonów przed sklepami wzorcowymi, które zwłaszcza w dziale bawełny i jedwabiów, urastały do fantastycznych rozmiarów. Przyczyna leży gdzie indziej, handel detaliczny nie dysponuje asortymentem sezonowym. Wspominał kiedyś min. Minc, że przemysł włókienniczy jako jeden z najważniejszych celów powinien sobie postawić dostosowanie produkcji do wymagań sezonowych. Wspomniane ogonki przed sklepami wzorcowymi potwierdziły tylko palącą konieczność przeprowadzenia tego postulatu. Tak już bowiem układa się życie, że watolinę trzeba sprzedawać jesienią, a nie na wiosnę.

Opinia „Przeglądu Rynkowego"

W artykule specjalnego korespondenta „Przegląd Rynkowy" zamieścił bardzo znamienne wypowiedzi na temat drobnej wytwórczości włókienniczej.

„Szczególny tytuł do dumy może mieć nasz przemysł włókienniczy. Mimo tysiąca trudności surowcowych i technicznych nasze materiały wełniane, lniane, bawełniane, jedwabne czy też ze sztucznego jedwabiu, są to poniekąd poematy i dzieła sztuki. Nasza ceramika szlachetna, porcelana, kryształy, szkło, nasz przemysł artystyczny, zasługują ze wszech miar na uwagę.

Cała wytwórczość polska, bez względu na podziały sektorowe, wykazuje stały postęp, ciągłe doskonalenie się, troskę o jakość i estetykę. Polska indywidualność szczególnie mocno uwydatnia się na skromnych stoiskach inicjatywy prywatnej w pawilonach Izb Rzemieślniczych i Izb Przemysłowo Handlowych. Te małe warsztaty tkackie ścigają się w pomysłowości wzorów, deseni, solidności wykończenia itp.

XXI Międzynarodowe Targi Poznańskie przyczyniają się wydatnie do poznawania się narodów i do burzenia barier między nimi".

Opinia „Kuriera Wielkopolskiego" o pawilonie Rzemiosła

„Kurier Wielkopolski" w tygodniowym dodatku „Życie Rzemieślnicze" zamieścił wnikliwy reportaż pod tytułem: „Pawilon Związku Izb Rzemieślniczych przedmiotem zainteresowań i zachwytu Polaków z zagranicy".

O tym, w jaki sposób powstał na narożniku ulic Focha i Gen. Świerczewskiego jasno otynkowany budynek z napisem „Związek Izb Rzemieślniczych" — pisaliśmy już nieraz. Pisaliśmy o życzliwym stosunku Min. Przemysłu i Handlu do budowy hali Związku Izb Rzem. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, podkreśliliśmy pozytywne stanowisko dyrektora Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Ehrenberga, wysiłki nacz. Zabęskiego i pracę dyrektora tut. Izby — ob. Wiesiołowskiego. Zdaje się, że śmiało można napisać, iż szerokie rzesze rzemieślników całej Polski mają dla swych czynników zwierzchnych wiele wdzięczności, że są im szczerze za to zobowiązane.

Przyjrzyjmy się bliżej wnętrzu hali. Jasne, czyste ściany, duże okna, przez które wpadają promienie wiosennego słońca, roziskrzając metalowe części dekoracji stoisk, dużo wolnej przestrzeni i uśmiechnięte twarze wystawców robią już u wejścia wrażenie ładu, pogłębiane jeszcze estetyką urządzenia poszczególnych stoisk. Dwie rzeźby w piaskowcu — młodej rzemieślniczki z kołowrotkiem i rzemieślnika, opartego na cyrklu i młocie, dłuta artysty rzeźbiarza Żoka z Poznania, spotykają

nas u wejścia. Symbole pracy rzemiosła przykuwają wzrok tematyką wykonania, lśnią w południowym słońcu kamienne muskuły.

Bezwzględnie szczęśliwym rozwiązaniem rozplanowania hali jest umieszczenie na pierwszym miejscu, tuż przy wejściu, grupy metalowej. Dostateczna ilość miejsca i przestrzenność stoisk podkreśla doskonale charakter i wielkość eksponatów, pozwala je dokładnie obejrzeć, zainteresowując nawet laika. Również bardzo szczęśliwym wydaje się być pomysł rozmieszczenia szklanych gablotek równolegle do stoisk, wzdłuż całej hali.

Trzeba stwierdzić, że zainteresowanie halą rzemieślniczą jest ogromne. Jak już donosiliśmy — zwiedzą je również wycieczki Polonii Zagranicznej. Delegaci Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, którzy przybyli przed kilku dniami do Polski, aby zapoznać się bliżej z osiągnięciami naszej powojennej gospodarki, dzielą się wrażeniami, jakie odnieśli.

„Tegoroczne Targi Poznańskie nie ustępują w niczym imprezom gospodarczym, organizowanym na skalę światową w Lille — mówi p. Duczmał, mistrz krawiecki. — Ostatni raz widziałem Polskę i Poznań podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1928. Postęp gospodarczy — szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę lata okupacji i zniszczenia wojenne — jest kolosalny".

P. Henryk Zwoliński zachwyca się pawilonem rzemiosła.

„Ile to energii trzeba było, aby osiągnąć takie wyniki" — mówi.

Podobne wrażenia odnieśli dwaj pozostali delegaci — pp. Piętek i Janiszewski. Jechali wszyscy z Paryża przez Strasburg, Monachium, Norymbergę i Pragę. Z radosnym i... trwożnym biciem serca wstępowali na ziemię ojczystą, przekonując się wreszcie, że została wierna ich wyobrażeniu. Teraz — są z niej dumni. Pozostaną tutaj miesiąc, zwiedzą wszystkie większe miasta. Po polsku mówią doskonale, mimo, że kilkadziesiąt lat przebywają poza krajem. Zaznaczają jeszcze, że doznali bardzo serdecznego przyjęcia ze strony tutejszej Izby Rzemieślniczej.

Zbliża się już wieczór, gdy opuszczam pawilon. Jeszcze raz ogarniam spojrzeniem jego przestronne wnętrze i... jestem tak samo dumna, jak moi rozmówcy z Francji.

Bo jednak — to, co zrobiono, to przecież wielka rzecz.

NIKODEM MUSZYŃSKI
Prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH W POZNANIU

Międzynarodowe Targi Poznańskie, rozwijące się coraz więcej z roku na rok, mają dla odbudowy kraju naszego olbrzymie znaczenie gospodarcze i polityczne. Przez danie możliwości wystawienia wytwórczości rodzimej na pokaz i pod ocenę jak najszerszym warstwom zainteresowanego społeczeństwa polskiego oraz licznym przedstawicielom państw zagranicznych, dokonuje się transakcji handlowych, pobudza do szlachetnej rywalizacji, przyczynia się do podnoszenia poziomu jakościowego produkcji, wpływa się na kształtowanie cen, a co najważniejsze, stwarza się możliwości zatrudnienia i pełnego użytkowania urządzeń fabrycznych i warsztatowych. Znaczenie polityczne polega na przekonaniu zagranicznych sąsiadów o wysokim poziomie naszej produkcji i o sile organizacyjnej na odcinku gospodarczym, która przede wszystkim przy ocenie w skali międzynarodowej, będzie brana pod uwagę.

Stąd też współzawodnictwo wszystkich sektorów naszego obecnego modelu gospodarczego uwypukla się w jak największym udziale w Międzynarodowych Targach Poznańskich. Na odcinku rzemieślniczym posuwamy się z roku na rok w tym kierunku mocno naprzód, gdyż niedotrzymanie kroku z innymi odcinkami stanowiłoby o zmniejszającej się sile żywotnej rzemiosła i osłabiłoby pozycję, jaką rzemiosło utrzymać winno na arenie współzawodnictwa gospodarczego. Najlepszym dowodem docenienia tego znaczenia jest nowoodbudowana hala targowa Związku Izb Rzemieślniczych, której koszt odbudowy wynosi 30 milionów złotych. Ogólna powierzchnia hali wynosi ponad 2000 m². Powierzchnia wystawowa zaś około 1400 m². Stąd wynika, że możliwości wystawowe zwiększyły się o 800 m² w porównaniu do zajmowanego metrażu w ubiegłym roku. Jeżeli się weźmie pod uwagę również okazałość hali, jej korzystne położenie oraz estetyczne rozwiązanie wnętrza, to należy stwierdzić, że rzemiosło polskie pod tym względem zyskało bardzo poważnie. Przy tej okazji należy podkreślić, że inicjatywę odbudowy tej hali podjął dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu mgr Tadeusz Wiesiołowski. Głębokie zrozumienie znaczenia takiej hali dla rzemiosła polskiego

okazał ob. Zbigniew Ehrenberg dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który umożliwił zrealizowanie tego dzieła przez przyczynienie się do zwolnienia kredytów na ten cel. Toteż rzemiosło polskie reprezentowane przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P., a szczególnie rzemiosło wielkopolskie, w pełnym docenieniu zasług ob. dyr. Ehrenberga, pragnąc złożyć dowód wdzięczności za to, jak również i za wielki wysiłek jaki ponosi w długoletniej niestrudzonej i rozumnej pracy w kierunku rozwoju rzemiosła polskiego, i zapewnienia mu lepszej przyszłości, z okazji otwarcia tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich ofiarowało mu artystycznie wykonaną plakietę pamiątkową.

Przy tej okazji należy podkreślić sprawne i terminowe wywiązanie się przedsiębiorców budowlanych, a w szczególności f-my Hoppel i Pietrucha oraz zespołu rzemieślników i robotników, którzy w ten gmach reprezentacyjny rzemiosła wkładali swój największy wysiłek i zdolności fachowe. Należy zaliczyć do szczęśliwych okoliczności to, że zarówno w wykonaniu planów przez architekta Kirkina, w nadzór nad budowlą przez bud. Koteckiego oraz w prace w komisji budowlanej przez prezesa Lemana i reszty członków zostało włożone tak wiele zainteresowania i zapału, że dzieło dokonane chlubnie mówi o należytym wywiązaniu się ze swych zadań powierzonych wyżej wspomnianym.

Rozwiązanie architektoniczne wnętrza przez architekta Szatkowskiego ma charakter stały, a witryny oraz urządzenia stoiskowe wewnątrz umożliwiają korzystne rozmieszczenie eksponatów. Nowością również jest oddzielna sala recepcyjna, w której płaskorzeźby symbolizują prace rzemiosła pod opiekuńczymi skrzydłami Białego Orła. Projektodawcą oraz wykonawcą tejże sali recepcyjnej jest kierownik referatu artystycznego ob. Niziński. Eksponaty wystawione branżowo dały lepszy pogląd na całokształt wytwórczości, planowe rozmieszczenie jej leżało w rękach naczelnika Zabęskiego, komisarza dla Targów i Wystaw przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

W powitaniach imieniem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu z okazji otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich dostojnych naszych gości z ob. ministrem Mincem oraz dyrektorem Departamentu Ehrenbergiem na czele, z zadowoleniem stwierdziłem, że pod protektoratem władz naczelnych, które tak pieczołowicie podchodzą do zagadnień rzemiosła, rzemiosło w swej doskonałej strukturze organizacyjnej ma zapewnione możliwości jak najlepszego rozwoju i odda krajowi należyte i pożądane usługi. Stwierdzić poza tym należy również wytężoną działalność naczelnych władz organizacyjnych rzemiosła, jakim jest Związek Izb Rzemieślniczych R. P. reprezentowany przez prezesa tegoż i posła na Sejm ob. J. Sadłowskiego, posła Dobosza i dyrektora Związku mgr. Roszkowskiego. Prezydium Związku poprzez podległe mu instytucje jak Naczelną Radę Związku i Izby Rzemieślnicze w stosunkowo krótkim okresie działalności od chwili odzyskania niepodległości, dokonało na odcinku podniesienia fachowego i gospodarczego rzemiosła polskiego wiele osiągnięć o doniosłym znaczeniu. Należy chociażby przytoczyć stworzenie Centrali Zaopatrzenia i Zbytu dla rzemiosła — uchwalenie przez Rząd nowej listy rzemiosł — rekonstrukcję organizacyjną rzemiosła łącznie z przymusem cechowym, stworzenie Centrali Zakładów Naukowych — Fundacji Zakładu Naukowego w Szczecinie — Fundacji Domu Rzemiosła w Warszawie, organizowanie Wystaw i Targów oraz wiele innych ważnych posunięć, które zsumowane razem stanowią o utrwaleniu podwalin pod budowę silnego i zdrowego rzemiosła polskiego. Dlatego też dzień otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich, w których rzemiosło polskie pod opiekuńczymi skrzydłami Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz naczelnych swych władz organizacyjnych, w nowowybudowanym własnym wysiłkiem pawilonie był dniem uroczystym i radosnym. Rzemiosło reprezentowało swoją wytwórczość, która daje świadectwo wysokiego poziomu fachowego i solidności wykonania i zdrowej kalkulacji. Niewątpliwie przy tym korzysta bardzo wiele całość wystawowa na danych możliwościach godnego reprezentowania eksponatów w odpowiednio urządzonych stoiskach jak również poważnie i godnie reprezentuje się sam pawilon, co razem wzięte, podnosi znaczenie pozycji rzemiosła, w ogólnej konstelacji naszego nowego modelu gospodarczego.

W tej wzniosłej i uroczystej chwili brało udział całe nasze rzemiosło polskie z prezesami Związków Cechów i Związków Branżowych na czele, z prezesami i dyrektorami bratnich Izb Rzemieślniczych, witani przez reprezentantów Izby Rzemieślniczej w Poznaniu jak najserdeczniej w tym przekonaniu, że praca nasza nad dalszym rozwojem i rozkwitem rzemiosła polskiego pójdzie niestrudzenie dalej, w pełnym zrozumieniu i docenieniu obowiązków obywatelskich w stosunku do Demokratycznej Polski Ludowej.

DEKLARACJA POŁĄCZONYCH PARTYJ PPR i PPS W SPRAWIE RZEMIOSŁA

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 21 maja obejmował, między innymi, sprawozdania Sejmowej Komisji Przemysłowej o dekretach Rządu z dnia 3 kwietnia 1948 r. o częściowej zmianie prawa przemysłowego oraz z dnia 21 kwietnia 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 19 lipca 1939 roku o izbach rzemieślniczych i ich związku.

Aprobata dekretów rządowych, wydanych w okresie między sesjami Sejmu, zazwyczaj będąca raczej konstytucyjną formalnością, nie wywołującą szerszych wypowiedzi poza referatem sprawozdawcy, była w tym wypadku okazją do wygłoszenia bardzo doniosłego przemówienia przez posła Gajewskiego (P.P.S.) w imieniu Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów oraz Klubu Posłów Polskiej Partii Robotniczej.

Po szerokim omówieniu intencyj dekretu nowelizującego ustawę z dnia 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku, poseł Gajewski zakończył swe bardzo treściwe przemówienie deklaracją wyrażającą stosunek obu partyj, w imieniu których przemawiał, do rzemiosła.

Podkreślić należy, iż deklaracja taka wyrażona w imieniu przeważającej większości posłów w Sejmie Ustawodawczym jest najpełniejszą gwarancją zapewnienia rzemiosłu możliwości egzystencji i warunków rozwoju na daleką przyszłość.

Po takim zapewnieniu żadna już chyba wroga propaganda nie potrafi zachwiać w rzemieślniku wiary w przyszłość jego warsztatu.

Poniżej zamieszczamy pełny tekst przemówienia posła Gajewskiego.

Wysoka Izbo! Przedłożony Wysokiej Izbie dekret, zmieniający ustawę z dnia 19 lipca 1939 roku o izbach rzemieślniczych i ich związku, jest właśnie wyrazem konsekwencji dokonywania przebudowy naszego ustroju gospodarczego. Dekret ten wykazuje tendencję udoskonalenia i rozszerzenia samorządu gospodarczego i zawodowego rzemiosła polskiego, przy równoczesnym nadaniu istocie tego samorządu treści, odpowiadającej nowym założeniom ustrojowym demokracji ludowej.

W Polsce przedwrześniowej, w gospodarce obszarniczo-kapitalistycznej, założeniem każdego samorządu, a więc i gospodarczego, mającego za zasadę obronę jednostki, ludzi pracujących i ich interesów, była z natury rzeczy postawa antagonistyczna w stosunku do Państwa, które reprezentowało interesy wielkiego kapitału i obszarnictwa.

Ale dzisiaj, w nowym ustroju demokracji ludowej, gdy interes jednostki i wszystkich ludzi pracujących całkowicie synchronizuje się z interesem Państwa Ludowego, byłoby bez sensu kontynuowanie tak sformowanej organizacji samorządwej, która by, nie patrząc na dokonaną istotną zmianę ustroju, nie współpracowała z Państwem dla podniesienia jego dobrobytu, a przez to samo i podniesienia dobrobytu jednostki. Byłaby ona w swym założeniu wtedy szkodliwa i dla interesów Państwa, i dla interesów jednostki, o który to interes jej chodzi.

Dlatego dekret o zmianie ustawy z dnia 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku idzie po linii ustawienia działalności tych izb na płaszczyźnie gospodarki demokratycznego Państwa Ludowego zarówno ze stanowiska ideowego, jak i z punktu widzenia gospodarki planowej.

Zmiany te idą przede wszystkim w kierunku demokratyzacji działalności izb. Osiągamy to przez wprowadzenie przepisu o ochronie pracy uczniów zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych, oraz przez zmianę przepisu o posiadaniu czynnego i biernego prawa wyborczego. Artykuł 99 Ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej, jako podstawowy warunek dla rozwoju rzemiosła, widzi:

a. skierowanie młodzieży, w szczególności młodzieży wiejskiej do rzemiosła, oraz
b. szkolenie kadr rzemieślniczych.

Jasne jest, że plan powiększenia ilości zatrudnionych w rzemiośle musi się łączyć z programem szkoleniowym. Rzemieślnik, aby mógł nadążyć i sprostać nowym zadaniom, jakie wytworzyły się przez przystosowanie rzemiosła do współczesnej techniki — musi być dobrym fachowcem. Wymaga to intensywnego szkolenia nowych kadr rzemieślniczych. Plan trzyletni przewiduje w związku z tym wzrost liczby uczniów w rzemiośle z 83 tys. osób z roku 1946 — do liczby 112 tys. w roku 1949. Wykonanie programu szkoleniowego uczniów jest podstawowym warunkiem wykonania całokształtu zamierzeń planowanych w zakresie rzemiosła. Możliwe jest ono w zupełności tylko przez wprowadzenie właśnie pkt. 4a do ustawy z 19 lipca 1939 r. o poruczeniu Izbom ochrony pracy uczniów, zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych.

Z powiększeniem zespołu rzemieślniczego przez wprowadzenie młodego, nowego elementu łączy się druga kwestia — przyznanie im praw samostanowienia o sprawach swojej organizacji, do czego musi mieć prawo każdy pełnoletni obywatel demokratycznego państwa.

Zawarte w poprzedniej ustawie warunki o ukończeniu 24 lat żyia i jednego roku pracy w rzemiośle — do posiadania czynnego prawa wyborczego oraz o ukończeniu 30 lat życia z warunkiem mistrzostwa — do posiadania biernego

prawa wyborczego, prowadziły w prostej linii do wytworzenia się w pewnym sensie góry cechowej, zawsze w swoim działaniu stojącej na gruncie tradycji i ochrony stanu posiadania—nie zawsze zgodnej z zasadami demokratycznymi. Młody element przyjmowany do rzemiosła, przeważnie bardzo wartościowy, wnoszący nowe siły i nowe wartości, nie miał prawa głosu, nie miał prawa upominania się i obrony swoich praw i interesów.

Dlatego zmiany, które wprowadza dekret, idące w kierunku bezpośredniości i wyborów o obniżeniu cenzusu wieku przy czynnym i biernym prawie wyborczym oraz zniesienia warunku posiadania mistrzostwa, świadczą o jego prawdziwym duchu demokratycznym. Zmiany, które wprowadza dekret, idą również w kierunku włączenia działalności Izb w ramy gospodarki planowej.

Nastawienie nasze do kwestii istnienia i potrzeby rzemiosła w Polsce obrazuje chyba najlepiej program rozwoju i rozbudowy rzemiosła, zawarty w Trzyletnim Planie Odbudowy Gospodarczej. Plan ten postawił przed gospodarką polską zadanie podniesienia stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Do tego celu niezbędny jest wzrost nie tylko produkcji przemysłowej i rolnej, ale i odbudowa rzemiosła.

Jak widzimy więc, stosunek Planu Trzyletniego, który jest podstawą naszej struktury gospodarczej, do zagadnienia rzemiosła jest wybitnie pozytywny. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż rozwój rzemiosła, który niesie ze sobą zwiększenie produkcji dóbr bezpośredniej konsumcji i zwiększenie ilości usług, pozwalających zaspokoić bezpośrednie potrzeby człowieka, całkowicie odpowiada koncepcji Planu Trzyletniego, jako planu zwiększenia dobrobytu mas pracujących.

Nie ma nic błędniejszego, jak twierdzenie, że rozwój przemysłu jest równocześnie ograniczeniem możliwości rozwojowych rzemiosła. Działalność rzemiosła jest doskonałym uzupełnieniem działalności przemysłu. Współpraca rzemiosła z przemysłem specjalnie uwydatnia się w okręgach miejskich i uprzemysłowionych, gdzie warsztaty rzemieślnicze nastawione są przeważnie na obsługę przedsiębiorstw przemysłowych. Właściwa proporcja między rozwojem przemysłu, rolnictwa i rzemiosła jest w ramach gospodarki planowej nieodzowna. Dlatego też rozwój rzemiosła musi towarzyszyć rozwojowi przemysłu, w okresie zaś działania planu odbudowy tempo rozwoju rzemiosła musi być szybsze wobec dotychczasowych zaniedbań.

Ten zamiar odbudowy i rozbudowy rzemiosła świadczy najlepiej o naszym nastawieniu pozytywnym do tego zagadnienia. Zamiar, który konkretyzuje się w cyfrach wyszczególnionych w Planie Trzyletnim — uruchomienie jeszcze około 100 tys. warsztatów rzemieślniczych, by osiągnąć w roku 1949 ilość 290 tys. warsztatów, zatrudniających 920 tys. osób, co nakłada na nas obowiązek wyszkolenia jeszcze ponad 300 tys. fachowych rzemieślników. Te warsztaty uruchomione musimy jeszcze wyposażyć w odpowiednie nowoczesne maszyny i narzędzia, aby mogły spełnić należycie stojące przed nimi zadanie. Ale przede wszystkim, aby sprostać temu ogromowi zadań, trzeba włączyć działalność samorządu gospodarczego i zawodowego rzemiosła polskiego w ramy gospodarki planowej.

Po tej linii idzie dekret, powierzając izbom opracowanie nadzoru nad cechami i ich związkami i zapewniając Ministerstwu Przemysłu i Handlu właściwy wpływ na zasady ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych oraz na obsadę stanowisk dyrektorów izb.

To są zmiany dające nam pewność, że działalność poszczególnych sektorów nowego systemu gospodarczego będzie idealnie zsynchronizowana, co pozwoli nam na całkowite zrealizowanie naszego największego osiągnięcia — Planu Trzyletniego. Te zmiany dadzą nam pewność, że z kół w wozie, na którym powieziemy plon tego planu, nie wyłamie się żadna szprycha, która by nawet przy ich obrocie i inne wyłamać mogła.

Uważamy za konieczne specjalnie silnie podkreślić, że nasz stosunek do rzemieślnika, do jego pracy i do jego osiągnięć, jest jak najbardziej pozytywny.

Rzemieślnik jest najbliższym towarzyszem robotnika i chłopa.

Jest przedstawicielem pracy ciężkiej, jak i oni. Dlatego będziemy bronić jego praw, dlatego też będziemy starać się o zagwarantowanie mu możliwości egzystencji i możliwości rozwoju.

Dlatego dekret, jako konsekwentne wcielenie w życie programu planu trzyletniego, planu zwiększenia dobrobytu mas pracujących — a więc robotnika, chłopa i rzemieślnika, jest dekretem działającym dla dobra tego ostatniego.

Z tych względów Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów i Klub Poselski PPR, w imieniu których mam zaszczyt przemawiać, będą głosować za zatwierdzeniem przedłożonego dekretu. (Oklaski).

Mgr EUGENIUSZ ORŁOWSKI

INTERPRETACJE PRZEPISÓW PRAWA PRZEMYSŁOWEGO O CECHACH I ICH ZWIĄZKACH

Na łamach naszego pisma w kilku artykułach omówiliśmy znaczenie dla rzemiosła wprowadzenia przymusu należenia samoistnych rzemieślników do cechów. W numerze kwietniowym podaliśmy pełny tekst dwóch rozdziałów prawa przemysłowego, traktujących o cechach i ich związkach z uwzględnieniem zmian wprowadzonych dekretem z dnia 3 kwietnia 1948 r. o częściowej zmianie prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 130).

Dekretem tym zostało zmienionych tylko kilka artykułów tych rodziałów, natomiast inne postanowienia pozostały bez zmian. Z uwagi na to, że niezmienione artykuły odnosiły się do cechów względnie związków cechów jako organizacji rzemieślniczych dobrowolnych, napotykamy duże trudności przy ich stosowaniu. Toteż zadaniem tego artykułu jest właściwa wykładnia niezmienionych postanowień, odnoszących się do organizacji cechowych, celem ułatwienia ich rozumienia o stosowaniu w życiu.

Wspomniany wyżej dekret wprowadza dwie zasadnicze zmiany, a mianowicie: ustanawia przymus należenia samoistnych rzemieślników do cechów i cechów jako osób prawnych do okręgowych związków cechów, a następnie powierza tworzenie cechów i ich związków władzom przemysłowym.

Zgodnie z treścią art. 160 prawa przemysłowego każdy samoistny rzemieślnik obowiązany jest należeć do cechu. Niedopełnienie tego obowiązku tj. niezgłoszenie się do właściwego cechu pociągnie za sobą sankcje karne, przewidziane w art. 126 tegoż prawa. Tenże sam przepis daje uprawnienie władzy wojewódzkiej do powoływania cechów na wniosek właściwej izby rzemieślniczej. Przez pojęcie „powołanie" jakiejś osoby prawnej do życia należy uważać nadanie względnie zatwierdzenie jej statutu. Ten akt władzy sądowej względnie administracyjnej posiada charakter konstytucyjny, tworzy bowiem on nowy podmiot praw i obowiązków.

W świetle tego, co wyżej powiedzieliśmy, postanowienia art. 162 i 167c posiadają obecnie znaczenie zupełnie inne aniżeli miały przed zmianą artykułu 160, a mianowicie: z przepisów obowiązujących obywateli, pragnących utworzyć cech względnie związek cechów, stały się one przepisami czysto instrukcyjnymi dla władz przemysłowych, układających statut dla cechów wzgl. ich związków. Poza tym uchybienie tym przepisom pociągało za sobą sankcje, przewidziane w art. 162a wzgl. 167f w postaci odmowy zatwierdzenia statutu. Naturalnie, skoro obecnie same władze przemysłowe ustalają treść statutów, jeśli w statutach tych nie zostaną uwzględnione wszystkie postanowienia art. 162 wzgl. 167c, to do władzy przemysłowej nie mogą być zastosowane sankcje, przewidziane w art. 162a wzgl. 167f.

Z tych względów art. 162a i 167f jako bezprzedmiotowe winny były być uchylone przytoczonym na wstępie dekretem.

Poza tym niektóre postanowienia tych dwóch rozdziałów prawa przemysłowego stały się nie tylko nieaktualne wobec obecnego brzmienia art. 160 i 160a, ale i sprzeczne z tymi artykułami i jako takie również powinny być uchylone. Omówione wyżej art. 162a i 167f podają, że statut m. in. winien zawierać: warunki przyjęcia nowych członków, sposób ustanowienia składek członkowskich, sposób ich ściągnięcia oraz warunki i sposób dobrowolnego rozwiązania cechu (związku cechów).

Jeśli chodzi o pierwsze dwa postanowienia, to zostały one rozstrzygnięte w art. 160 i 160a prawa przemysłowego, które nie daje żadnych uprawnień zrzeszonym członkom wzgl. władzom cechowym (związku cechów) do podjęcia jakiejkolwiek decyzji. Natomiast jeśli chodzi o trzecie zagadnienie — możliwość dobrowolnego rozwiązania cechu (związku cechów) to uważamy, że organizacje przymusowe powołane przez władze bez wyjawienia woli osób zainteresowanych mogą być rozwiązane tylko aktem władzy, które je powołała. W żadnym przypadku organizacja taka nie może rozwiązać się tylko na podstawie uchwały powziętej przez jej władze wzgl. członków. Natomiast uważamy za celowe i zgodne z art. 160 zamieszczenie w statucie cechu przepisu, uprawniającego walne zgromadzenie do uchwalenia wniosku o konieczności rozwiązania cechu.

Wniosek taki nie byłby dla władzy przemysłowej wiążący i stanowiłby tylko jeden z elementów do powzięcia decyzji co do dalszego bytu cechu.

Spotkaliśmy się z zapytaniami, że jeśli obecne cechy powołuje władza przemysłowa II instancji, to też winna sprawować nad nimi nadzór. Stanowisko to jest błędne, i postanowienie art. 163a jest nadal aktualne. Bezpośrednią władzą nadzorczą nad cechem jest władza przemysłowa I instancji, właściwa dla siedziby cechu, natomiast rozwiązać cech może tylko władza przemysłowa wojewódzka. Naturalnie, że władza przemysłowa wojewódzka jako wyższa instancja może bezpośrednio wejrzeć w działalność cechu.

Przechodząc do dalszych postanowień należy zwrócić uwagę na art. 163b. Artykuł ten wylicza wyczerpująco przypadki przy zaistnieniu których, władza przemysłowa może rozwiązać cech. Naszym zdaniem, obecny sens tego przepisu jest inny. Wyliczone w nim przyczyny przymusowego rozwiązania cechu mogą obecnie stanowić podstawę nie do rozwiązania cechu jako osoby prawnej, a tylko do zawieszenia względnie rozwiązania zarządu cechu. Uważamy, że władza przemysłowa, która powołała cech, może go rozwiązać w każdym czasie na podstawie swobodnej decyzji, jeśli tylko dojdzie do wniosku, że dalsze jego istnienie jest bezcelowe lub w razie reorganizacji sieci cechowej na danym terenie.

To samo odnosi się do postanowienia art. 167n. Postanowienia te winny być również odpowiednio zmienione dekretem.

Prawo przemysłowe w dotychczasowym brzmieniu nie zawierało postanowienia, regulującego stosunek związku cechów do izby rzemieślniczej. Lukę tę wypełnia postanowienie art. 167c, zgodnie z treścią którego, związki cechów obowiązane są stosować się do zarządzeń właściwej izby rzemieślniczej.

Przy okazji należy zwrócić uwagę na nowelę do ustawy z dnia 11 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku, która wzmocniła stanowisko izb rzemieślniczych wobec organizacji cechowych, powierzając im sprawowanie nadzoru nad cechami i ich związkami.

Wobec tego mamy obecnie dwie władze nadzorcze nad cechami i ich związkami — mianowicie — izby rzemieślnicze i władze przemysłowe. Toteż powstaje pytanie, jakiego rodzaju jest zakres nadzoru jednej i drugiej władzy nadzorczej. Zagadnienie to jest trudne i zbyt teoretyczne, toteż ograniczymy się tylko do ogólnego sformułowania. Uważamy, że nadzór izb rzemieślniczych posiada raczej charakter administracyjno-gospodarczy, natomiast nadzór władzy przemysłowej idzie w kierunku kontroli zgodności działalności cechu względnie — związku cechów ze statutem i prawem administracyjnym, a w szczególności — z prawem przemysłowym, oraz, czy działalność ta nie zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Zdajemy sobie sprawę, że podane wyżej rozgraniczenie jest zbyt ogólne i może niezupełnie trafne, ale jak już zaznaczyliśmy wyżej, przeprowadzenie tej granicy względnie wyczerpujące sformułowanie uprawnień tych dwóch organów jest b. trudne i nigdy nie może ono być wyczerpujące.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę, że składki, jakie winny wnosić rzemieślnicy do cechu, w przypadku niewpłacenia ich dobrowolnie ulegają ściągnięciu w trybie administracyjnym (art. 160a), natomiast składki członkowskie cechu na rzecz okręgowego związku cechów nie mogą być ściągnięte w drodze przymusowej wobec braku takiego postanowienia w prawie przemysłowym.

Dr E. SZWANKOWSKI

O SUKNIACH i EDUKACJI RZEMIEŚLNIKÓW WARSZAWSKICH SŁÓW KILKORO

Artykuł nasz, to wyjątki z rozdziału zatytułowanego: „Rys moralny", wyjętego z pracy rękopiśmiennej księdza Franciszka Ksawerego Kurowskiego. Na wstępie kilka słów o autorze: Kurowski był warszawiakiem, urodził się w końcu XVIII stulecia (dokładnie — 1796 r.) w Warszawie, naówczas stolicy Prus Południowych. Tu chadzał do szkół początkowych w których zetknął się z synami rzemieślników. Sam do rzemiosła nie poszedł — został oddany do apteki na praktykę. Po odbyciu jej został „subjektem farmacji", wkrótce jednak uprzykszył sobie pigularstwo 20-letni chłopak, i wstąpił do zakonu pijarów. Powrócił też do nauki, choć właściwie nigdy jej nie porzucał na dłużej, ucząc się chemii i języków obcych. Jako braciszek zakonny uczęszcza na Uniwersytet Warszawski, na wydział nauk przyrodniczych, ucząc jednocześnie w szkołach pijarskich „historji naturalnej", inaczej mówiąc, przyrody oraz chemii i fizyki. Zostaje magistrem filozofii, a następnie rektorem i prowincjałem zakonu pijarskiego. Jest przy tym doskonałym kaznodzieją. Po Powstaniu Listopadowym 1831 r. zostaje wraz z innymi pijarami usunięty przez rząd carski z katedry profesora kolegium na Żoliborzu. I wtedy zajmuje się zbieraniem materiałów do dziejów rodzinnego miasta Warszawy, jej ulic, gmachów, kościołów, instytucyj, obyczajów. Okazał się przy tym wcale bystrym obserwatorem życia miasta i jego mieszkańców. Pisał o życiu warszawiaków po 50 prawie latach patrzenia nań. A była to epoka ważkich przemian politycznych, społecznych i obyczajowych. Jedną z takich przemian zewnętrznych była ewolucja, jaką przeszły ubiory warszawiaków i warszawianek. Oto, co na ten temat pisze Kurowski, zwracając szczególną uwagę na suknie rzemieślników.

„Drugi jeszcze wpływ okazał się przez pobyt cudzoziemców, że ubiór niższej klasy całkowicie zmieniony i nic narodowego teraz w nim postrzegać się nie daje, idzie to wszystko za

przykładem wyższych. Ubiór prawdziwie polski jest dziś nader rzadki; uważając w czasie licznych zgromadzeń się ludzi, szczególniej na procesji Bożego Ciała, na której niekiedy bywa do 30.000, w roku 1844 zaledwie 10-ięć osób naliczyć można było ubranych w kontusz i pas oraz czapkę, a i to najwięcej samych rzemieślników. Za mojej młodości (a więc w początkach zeszłego stulecia) lud prosty, szczególniej: cieśle, mularze i inni rzemieślnicy nosili czamary długie za kolana, z tyłu fałdowane i obszyte do koła taśmą, z pętlicami na przodzie zamiast guzików, spodnie w buty, na głowach czapki czworograniaste, dziś tylko po wsiach ubiór ten zoczyć można. Surduty i krótsze od nich ubiory zwane tużurki oraz fraki są strojem zwykłym tak panów, jako też i uboższych; ubóstwo zaś (zupełne) nosi kurtki, a okrągłe czapki z daszkami musiały zastąpić dawniejsze" (nie bez nacisku zaborców, którzy rogate czapki czworograniaste również tępili, jak rogate nieugięte dusze). Czasy przedpowstaniowe lat 1861 — 1862 znów przypomną czapy czworograniaste czyli rogatywki.

Nasz autor pisze dalej—„Ochędóstwo i czystość zmienia się niekiedy w zbyteczne upodobanie w strojach, które tak jest pospolite, że gdybyśmy podług ubioru sądzili o przechodzących przyznać potrzeba by było, że każdy jest albo panem kilkotysięcznych dochodów, albo właścicielem intratnej posiadłości. Dosyć jest udać się w niedzielę lub święto na Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat lub ku Alejom lub do którego z ogrodów, a obecnie do stacji Kolei Żelaznej (otwartej w 1845 r.) i zwrócić wzrok na jadących lub spacerujących. Na mężczyznach gust i wykwintność w modnych frakach i czystej bieliźnie, na kobietach — świeżość i przepych uderza nie tylko przybywającego po raz pierwszy do stolicy, ale nawet oswojonych z podobnem wystąpieniem, gdyż wszystko dowodzi dobrego bytu i nieubogiego mienia, a choć niekiedy złośliwy Zoil (krytyk) powtarza, że ten piękny ubiór tylko w niedzielę ogląda słońce, a cały tydzień wskazany do więzienia nie przyznaje się do pana, który pracuje nad swoim warsztatem; o drugim mówi, że ten modny fraczek wyszedł z pod własnej igły, ten zaś, nim mu krawiec nadał kształt tak piękny był przez dzisiejszego właściciela wprzód w sklepie własną odkrojony ręką (kupiec sukienniczy) o tym odzywa się głos, że cały majątek na sobie dźwiga, o innym, że ten wykwintny strój zastępuje przymioty duszy i serca, o innym znowu zaśpiewać by można starą warszawską piosenkę:

„A ostrożnie koło ściany,
Bo to fraczek pożyczany".

„Jeśli chodzi o płeć piękną czyli nadobną to „odzywa się potwarz, jeżeli prawdę tak nazwać się godzi, że ten kosztowny szal niekoniecznie dobrym sposobem nabyty... (Kurowski, jako spowiednik coś tam o tych sposobach niewieścich wiedział!). Lecz ten głos satyryczny umilknie prędko w natłoku osób pokazujących gustownem ubraniem, modnem wystąpieniem zamożność i wyższość swoją, ale też ta wyższość przywiązana do sukni ma coś w sobie tak śmiesznego, że niepotrzeba być wielkim zrzędą, aby coś jeszcze nie wspomnieć".

Tyle o ubiorach, następnie uczony pijar przechodzi do innego zagadnienia, jakim jest powszechne w warstwie rzemieślniczej dążenie do oświaty, do nauki. Podkreśla dodatnią stronę tego prądu, ale jednocześnie zauważa niepokojące objawy unikania zawodu rzemieślniczego u dzieci rzemieślników i tak to formułuje: „Pięknie jest, że syn rzemieślnika kończy cały zakres edukacyi i nauczywszy się żyć w szkołach i uniwersytecie porzuca zawód ojcowski i wyższemu oddaje się powołaniu, ale czyż tylko kraj uczonych urzędników potrzebuje? i czyliż zawsze najnieoświeceńszy mają się rzemiosłu lub handlowi poświęcić? Rzadko bowiem dziś wyżej jak z klasy 4 udaje się do aptekarstwa najczęściej z 1 lub 2 do handlu, a nic nie umiejący do rzemiosł. Czas, w którym żyjemy, w każdem powołaniu i zawodzie potrzebuje ludzi zdatnych, gorliwie się oddających jakiemukolwiek powołaniu, zwłaszcza, kiedy zniknął na zawsze szacunek lub pogarda wyłącznych stanów, a pokazało się poważanie szczególnych osób. Uczony artysta, biegły prawnik, światły urzędnik, z wielką nauką duchowny nie wzbudzi w nikim podziwienia nad wiadomością, talentem lub nauką, jakie wzbudzić zdoła obeznany ze swoją sztuką rzemieślnik znający dokładnie całą swoją sztukę i nie prostym tylko mechanizmem na chleb zarabiający". W innym miejscu dodaje: „Z powiększającą się ludnością, z postępem oświaty rodzą się potrzeby, dla których dogodzenia poświęcają swą zręczność upatrujący swój zysk pracownicy, nie tylko przez wyściganie się, ale nadto przez dobór materiałów, przez dogodzenie w ozdobach i upiększeniu jakiegokolwiek wyrobu; taka jest cecha starań każdego biegłego w swoim powołaniu rzemieślnika".

Budzące się powszechne dążenie do oświaty, często wbrew intencjom carskiego rządu zaborczego, znajduje u „zredukowanego" przez ten rząd nauczyciela zrozumienie i uznanie: „Ubożsi mieszkańcy, idąc za przykładem pierwszych (to znaczy zamożniejszych, do których autor zalicza również część lepiej zarabiających rzemieślników) starają się, aby ich dzieci przynajmniej czytać i pisać umiały; liczne szkółki elementarne w mieście i po przedmieściach są tego dowodem". I tu ksiądz Kurowski notuje charakterystyczne zjawisko: we wszystkich tych szkółkach „przez prostą rachubę dojść można, że więcej daleko jest uczących się dziewcząt niż chłopców, albowiem drugich wcześnie odrywają od nauki, przeznaczając ich do robót, rzemiosł lub fabryk". Cieszy się, że przynajmniej przyszłe matki i wychowawczynie młodych pokoleń będą oświeceńsze, „kiedy osoby przeznaczone na wychowanie potomstwa same się kształcą". Natomiast zbyt

wczesne zatrudnianie młodocianych chłopców przyczyniało się wydatnie do wzrostu analfabetyzmu. Miały go zwalczać wprowadzone w latach dwudziestych zeszłego wieku szkoły rzemieślnicze zwane niedzielnymi. Uczono w nich tylko w jednym dniu w tygodniu — w niedzielę — stąd nazwa. Nie było szczęśliwym pomysłem urządzenie lekcyj w dnie przeznaczone na odpoczynek i zabawę. Nie pomagały kary nakładane na majstrów za nieposyłanie terminatorów do szkół niedzielnych. Trudno się też dziwić chłopakom, którzy napracowawszy się w ciągu tygodnia (dzień pracy trwał wtedy kilkanaście godzin), nie mieli ochoty do nauki w jedyny wolny od pracy dzień. Nic więc dziwnego, że jeden i drugi majster ledwie się podpisać umiał, a czytanie szło mu jak po grudzie albo zgoła wcale nie szło. Zagadnienie analfabetyzmu pośród rzemieślników w wieku XIX nie zostało rozwiązane całkowicie do końca tego stulecia.

K R O N I K A

Dekret o gospodarce papierem do druku

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 24 z dnia 27 kwietnia 1948 r. ogłoszony został pod poz. 163 — dekret z dnia 26 kwietnia 1948 r. o gospodarce papierem do druku. Ważniejsze postanowienia dekretu są:

Użycie do druku jakiegokolwiek papieru wymaga zezwolenia właściwej władzy. Uzyskane zezwolenie może być wykorzystane tylko w sposób w zezwoleniu określony. Papieru do druku nie wolno nabywać ani zbywać bez zezwolenia właściwej władzy. Zezwolenie na nabycie (przydział) papieru do druku nie zwalnia od obowiązku uzyskania zezwolenia na jego użycie. Każdy posiadacz papieru do druku obowiązany jest przedkładać właściwej władzy wykazy remanentów posiadanego papieru do druku oraz udokumentowane wykazy użycia tego papieru. Dekret wszedł w życie z dniem 27 kwietnia 1948 roku.

Więcej gatunków wędlin na okres letni

Komisja Rzemiosła Rzeźniczo-Wędliniarskiego złożyła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wniosek o dopuszczenie do obrotu, ze względu na okres letni, gatunków wędlin nie ulegających szybkiemu zepsuciu, jak kiełbasa jałowcowa sucha, kabanosy, salami, kiełbasa polska krajana sucha, kiełbasa tyrolska itp. gatunki, dotychczas niedopuszczone do sprzedaży.

Projekt organizacji spółdzielczo-państwowej centrali mięsnej

Jak się dowiadujemy, rozważany jest obecnie projekt utworzenia spółdzielczo-państwowej centrali mięsnej, której zadaniem byłoby realizowanie polityki Rządu w zakresie gospodarki mięsno - tłuszczowej (skupu żywca, przetwórstwa, magazynowania i obrotu krajowego i zagranicznego) mięsem i przetworami mięsnymi. Dalszym zadaniem nowoutworzonej instytucji byłoby zapewnienie spółdzielcom, zrzeszonym w spółdzielczo-państwowej centrali mięsnej, pomocy i prawidłowego kierownictwa gospodarczego, oraz czuwania nad ich działalnością w drodze rewizji. Centrala byłaby prowadzona na zasadach gospodarki handlowej, na podstawie planów finansowo - gospodarczych, zatwierdzonych w sposób w statucie przewidziany. Centrala przejęłaby czynności, uprawnienia i majątek Funduszu Aprowizacyjnego oraz Rolniczej Centrali Mięsnej w zakresie obrotu mięsem.

Wyjaśnienia w sprawie obrotu bezgotówkowego

Okólnikiem z dnia 23 kwietnia 1948 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 47, poz. 182) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż w myśl postanowień dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dz. Ust. R. P. Nr 16, poz. 61), regulowanie należności podatkowych nie powoduje powstania obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, natomiast obowiązek ten, powstały z innych powodów, pociąga za sobą obowiązek regulowania należności podatkowych w drodze przelewów bankowych, względnie, co jest równoznaczne z przelewami bankowymi, wpłat czekami rozrachunkowymi.

Jeżeli więc przedsiębiorstwo obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych czy uproszczonych poza wpłatami z tytułu zobowiązań podatkowych nie dokonuje z uczestnikami obrotu bezgotówkowego obrotów w rozumieniu powołanego wyżej dekretu — nie jest obowiązane do posiadania rachunku bieżącego w instytucji kredytowej ani do regulowanie zobowiązań podatkowych w drodze przelewów bankowych. Jeśli zaś z tytułu innych wpłat było obowiązane do posiadania rachunku bieżącego, to w tym okresie obowiązane jest również należności podatkowe regulować w drodze przelewów bankowych. Obowiązek ten ustaje z upływem miesiąca następnego po miesiącu, w którym dokonano ostatniego rozrachunku z uczestnikiem obrotu bezgotówkowego w rozumieniu art. 1, ust. 1, pkt. 1—3 dekretu.

Rejestracja i umarzanie dokumentów na okaziciela

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 21 poz. 140 ogłoszona została nowela z dnia 14 kwietnia 1948 r. do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 88). Rejestracją objęte zostały papiery wartościowe na okaziciela, jak akcje spółek akcyjnych, listy zastawne, książeczki wkładkowe wystawione na okaziciela, akcje Banku Polskiego wystawione na okaziciela itp.

Rejestrację przeprowadzają centrale i oddziały tych instytucyj, które emitowały dokumenty na okaziciela, podlegające rejestracji. Wykaz placówek rejestrujących ogłoszony zostanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Monitorze Polskim przed końcem czerwca 1948 r. Dokumenty, dla których placówki rejestrujące nie zostaną umieszczone w wykazie, będą rejestrowane przez właściwą dla siedziby wystawcy, izbę przemysłowo-handlową, a w braku takiej izby w kraju, przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie. Rejestrację dokumentów znajdujących się za granicą przeprowadzą polskie urzędy konsularne. Ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 31 marca 1949 roku.

Podstawę rejestracji stanowią: a. oryginały i duplikaty dokumentów na okaziciela, b. prawomocne postanowienia sądów polskich o umorzeniu dokumentów na okaziciela i c. zaświadczenia instytucyj kredytowych, związków samorządu terytorialnego i gospodarczego, zakładów ubezpieczeń społecznych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i wszelkiego rodzaju osób prawnych prawa publicznego o utraceniu w czasie od dnia 1 września 1939 r. do dnia 17 grudnia 1945 r. odnośnych dokumentów na okaziciela, które znajdowały się w ich posiadaniu lub dzierżeniu w chwili utraty.

Rejestracji nie podlegają dokumenty na okaziciela: a. emitowane przez Państwo, b. emitowane za granicą, c. kupony, d. banknoty i inne dokumenty płatne za okazaniem i e. dokumenty z zastrzeżeniem nieumarzalności.

Dokumenty podlegające rejestracji a nie ostemplowane przed upływem terminu rejestracji, tracą moc prawną.

Podwyższenie grzywien i kar pieniężnych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 24 z dnia 27 kwietnia br. ogłoszony został pod pozycją 161 — dekret z dnia 26 kwietnia 1948 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek.

Artykuł 1 tego dekretu podwyższa pięćdziesięciokrotnie przewidziane, w wydanych przed dniem 5 września 1939 r. przepisach prawa materialnego i formalnego, grzywny, kary pieniężne, kary porządkowe i nawiązki, oznaczone stałą kwotą pieniężną oraz górną granicę grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek, oznaczonych w określonej kwocie pieniężnej, niezależnie od tego, czy do ich wymierzania powołane są władze sądowe, czy władze administracyjne.

Dalej dekret rozszerza uprawnienia władz administracyjnych do nakładania grzywny w drodze nakazu karnego do 1000 zł, a w drodze doraźnego nakazu karnego — do 500 zł. Poza tym dekret zawiera szereg przepisów szczegółowych.

Potrącanie kosztów wyszkolenia uczniów rzemieślniczych

Okólnikiem z dnia 14 kwietnia 1948 r. w sprawie potrącania kosztów wyszkolenia uczniów rzemieślniczych (terminatorów), zamieszczonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 43, poz. 159, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że koszty utrzymania i wyszkolenia uczniów rzemieślniczych stanowią u rzemieślników — podatników podatku dochodowego, zatrudniających tych uczniów, koszty uzyskania przychodów, w rozumieniu przepisów art. 10 dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 99 z 1947 r.).

Jeżeli zatem podatnik wykazuje te koszty w prowadzonych księgach handlowych (uproszczonych), nie należy przy ustalaniu dochodu podatkowego na podstawie dochodu z ksiąg kwestionować tego potrącenia.

W wypadkach natomiast, gdy ustalenie dochodu następuje na podstawie norm szacunkowych, biorąc pod uwagę, że normy dochodowości nie uwzględniają kosztów kształcenia uczniów, Ministerstwo Skarbu poleca od dochodu ustalonego na podstawie norm szacunkowych za rok, w którym nastąpiło wyzwolenie ucznia, potrącać jako koszty jego utrzymania i wyszkolenia po 5.000 zł na każdego wyzwolonego ucznia za każdy rok nauki, nie więcej jednak niż 15.000 zł na ucznia. Jeżeli za lata poprzedzające rok, w którym nastąpiło wyzwolenie ucznia, ustalono podatnikowi dochód na podstawie ksiąg, w których wykazany był koszt utrzymania i szkolenia danego ucznia, nie należy za te lata potrącać wymienionej kwoty, tj. po 5.000 zł za każdy rok na ucznia, w przypadkach zaś, gdy podatnikowi za rok, w którym nastąpiło wyzwolenie ucznia ustalono dochód na podstawie ksiąg, za poprzednie zaś lata, w których uczeń pobierał naukę, ustalono dochód na podstawie norm szacunkowych od dochodu ustalonego na podstawie ksiąg, również należy dokonać za te lata potrącenia po 5.000 zł za ucznia za każdy rok nauki, wyniki którego nie były objęte księgami.

Potrącenia powyższe stosuje się tylko na wniosek podatnika poparty zaświadczeniem terytorialnie właściwej Izby Rzemieślniczej, stwierdzającym czas nauki ucznia, istnienie zarejestrowanej umowy o naukę oraz fakt zło-

żenia przez ucznia w danym roku egzaminu czeladniczego z wynikiem dodatnim.

Świadczenia na rzecz odbudowy Warszawy odlicza się od dochodu

Okólnikiem z dnia 27 kwietnia 1948 r. w sprawie uznania za koszt uzyskania przychodów świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 49, poz. 191) Ministerstwo Skarbu poleciło zaliczać do kosztów uzyskania przychodów podlegających potrąceniu na podstawie art. 10 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 99 z 1947 r.) należycie udokumentowane ofiary poniesione na rzecz odbudowy Warszawy w roku podatkowym 1948 przez podatników podatku dochodowego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ulgi w obowiązku społecznego oszczędzania na Ziemiach Odzyskanych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 26, poz. 176 z dnia 14 maja 1948 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1948 r. o ulgach w obowiązku społecznego oszczędzania dla nabywców nieruchomości przekazywanych przez Państwo na obszarze Ziem Odzyskanych. Rozporządzenie ustala, iż podstawę obliczenia rocznego wkładu oszczędnościowego i składek oszczędnościowych uczestników funduszu A Społecznego Funduszu Oszczędnościowego stanowi dochód podlegający opodatkowaniu pomniejszony o sumę wpłat uiszczonych w danym roku kalendarzowym na poczet ceny nabycia mienia na obszarze Ziem Odzyskanych w trybie dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389). Ustalona w ten sposób podstawa obliczenia rocznego wkładu oszczędnościowego jest miarodajna również do ustalenia właściwej stawki oszczędnościowej.

Wystawa wytwórczości artystycznej Rzemiosła Pomorza Zachodniego

Staraniem Izby Rzemieślniczej w Szczecinie zorganizowana została w dniach od 6 do 15 kwietnia 1948 r. wystawa wytwórczości artystycznej Rzemiosła Pomorza Zachodniego, obejmująca działy: tkactwa, hafciarstwa, kilimiarstwa, sieciarstwa, wyrobów skórzanych, metalowych, galanterii artystycznej, stolarstwa artystycznego i cukiernictwa.

Głównym celem Wystawy było zorientowanie społeczeństwa w możliwościach produkcji artystycznej rzemiosła Pomorza Zachodniego, jak również zachęcenie rzemiosła do kultywowania rodzimych polskich wzorów ludowych, których bogatą tradycję przywiozła na ziemie szczecińskie licznie tam reprezentowana ludność z terenów zabużańskich.

Wystawę zwiedziło ok. 8.000 osób, nie licząc licznych zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej, wycieczek wojskowych itp. Wystawa odniosła poważny sukces propagandowy, zyskując uznanie zarówno za stronę organizacyjną jak i poziom artystyczny eksponatów, wyrażone w licznych artykułach prasowych, w wypowiedziach przedstawicieli władz oraz listach otrzymanych przez Izbę Rzemieślniczą w Szczecinie. Między innymi bardzo duże zainteresowanie Wystawą okazał Konsulat Francuski.

Ogólnopolski Zjazd Cechów Złotniczo-Zegarmistrzowskich

W dniu 3 maja 1948 r. odbył się w Poznaniu drugi powojenny zjazd złotników, zegarmistrzów, rytowników i brązowników. Trwające cały dzień prawie obrady poświęcone były zagadnieniom trapiącym aktualnie reprezentowanych na zjeździe. Najwięcej uwagi Zjazd poświęcił kwestiom polityki fiskalnej władz skarbowych, zagadnieniom importu surowców i narzędzi z zagranicy oraz sprawom szkolenia nowych kadr fachowców.

Z życia spółdzielni pomocniczych

W dniu 28 kwietnia 1948 r. odbyło się walne zgromadzenie Wojew. Spółdzielni Pomocniczej Cechów Fotografów w Katowicach. Sprawozdanie za 7-miesięczny okres działalności Spółdzielni wykazało 9 i pół miliona zł obrotu i 272.000 zł czystego zysku. Z osiągniętego zysku Walne Zgromadzenie przeznaczyło 100.000 zł na cele szkoły fotograficznej w Chorzowie, która zostanie uruchomiona jesienią br. dla uczniów praktykujących w zawodzie fotograficznym. Takie wyniki pracy początkującej spółdzielni są najlepszą propagandą spółdzielczości tego typu wśród rzemiosła.

Obliczanie zdolności przemiałowej młynów

W Monitorze Polskim z dnia 23 kwietnia 1948 r. Nr 40, pod poz. 170 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 marca 1948 r. w sprawie jednolitego obliczenia zdolności przemiałowej młynów. Zarządzenie to ustala przeciętną zdolność przemiałową na dobę poszczególnych rodzajów i typów urządzeń przetwórczych młyńskich, jak: walce, kamienie, perlaki, wymielacze, jagielniki, obłuskiwacze itp.

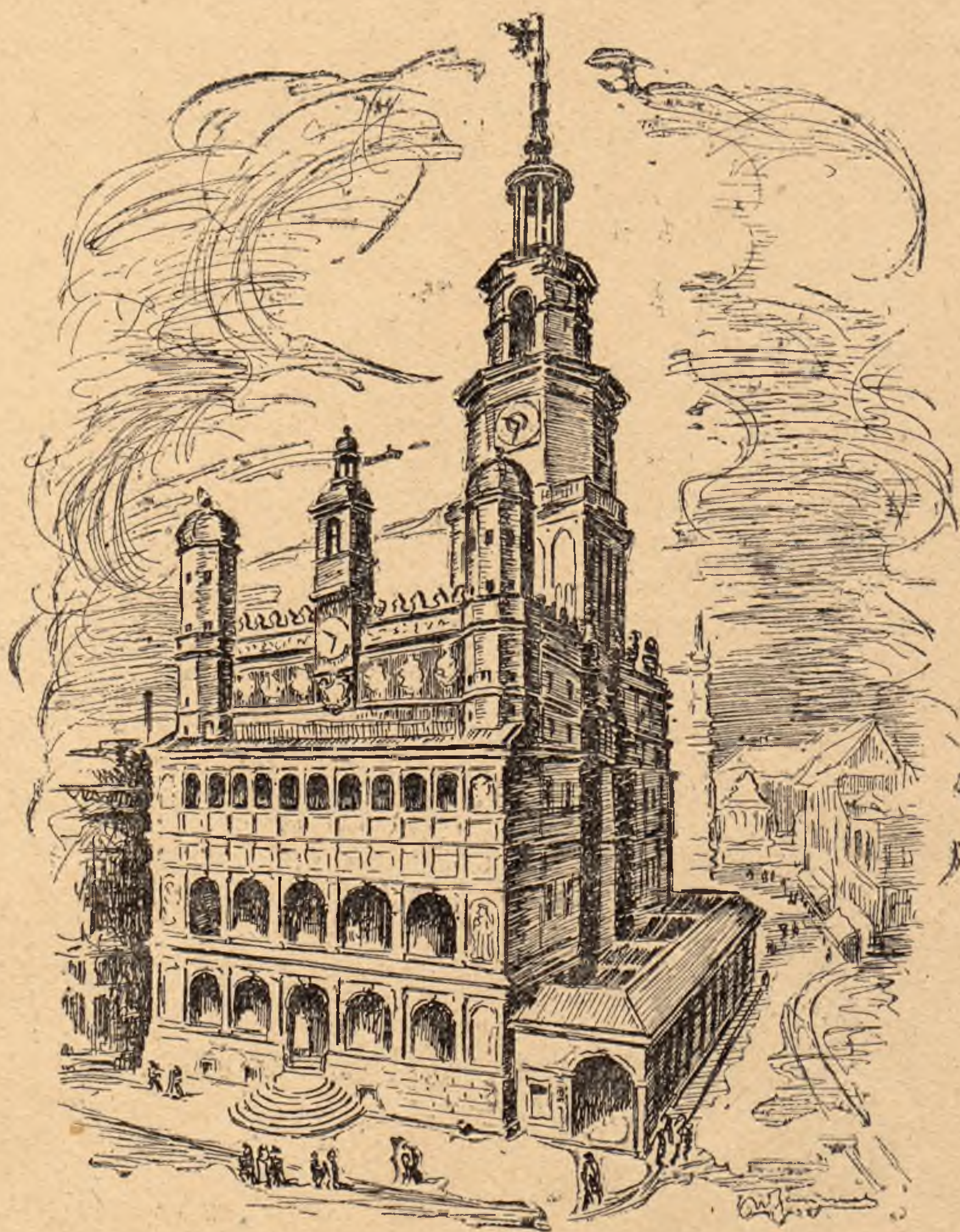
Wydawca: ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. Warszawa, Koszykowa 54 Redaktor: JULIAN STRAWA

B-52345 Druk. Chłopska Spółdz. Wydawn., W-wa, Al. Jerozolimskie 83

ZŁÓŻ OFIARĘ

na

DOM RZEMIOSŁA



Ratusz w Poznaniu